

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Piątek 17 Września 1937 r.

Nr. 256

Tajemnicę pozyskania Klienteli!!!

zna Polska Szładnica Galanteryjna

FRANCISZEK FRLICZKA WILNO, ZAMKOWA 9
Telefon 6-45

dlatego podąża za najnowszymi zdobyczami i wymaganiami w dziedzinie mody, elegancji i jakości polecając

Pani: szalczek, apaszkę, sweterek, bluzkę, bieliznę damską, nocne koszulki, komplety (motylki i koszulki), szlafroczek, dżemperki, pończoszki, rękawiczki, torebki parasolkę i t. d.
Panu: elegancki PLASZCZ jesienny, SZALIK najmodniejszy, RĘKAWICZKI skórkowe, BIELIZNĘ KRAWAT, PYJAMĘ, SZLAFROK, SKARPETKI i t. d.

Zwycięstwo powstańców w prowincji Leon

W Gijon powstał jeszcze jeden rząd „hiszpański“

SALAMANKA. 16.9. Korespondent Havasa na froncie Leon donosi, iż posuwanie się wojsk powstańców, których celem jest góra Los Colleros, trwało przez cały dzień wczorajszy. Uważając, iż zdobycie tej góry atakiem czołowym, jest niemożliwe, dowództwo powstańcze zmieniło plan i zarządziło ruch okrężny przez Sierra del Cueto Negro. Po przeprowadzeniu w ciągu nocy tego manewru, kolumny powstańcze dotarły wczoraj rano do pierwszych wzniesień, położonych na zachód od Siera del Cueto Negro. Na wznieszeniach tych oddziały powstańcze spotkały się z bardzo silnym oporem, a nawet kontratakowane były po zdobyciu najwyższego szczytu, wynoszącego 1835 mtr. Wojska rządowe, które otrzymały posiłki, odebrały to wzniesienie, później jednak odparte zostały ogniem artylerii powstańczej. O godz. 13-ej oddziały asturyjskie cofnęły się w nieładzie, jednak nie w kierunku Los Colleros, lecz wąwozem, idącym na północ. O godz. 16.30 posuwanie się powstańców w kierunku Los Colleros po bardzo trudnym terenie odbywało się stopniowo. Wojska rządowe nie rozporządzają artylerią górską, wobec czego straty powstańców są bardzo małe. W ciągu dnia wczorajszego stracili oni tam tylko 58 zabitych. Na froncie tym nie pojawił się dotychczas ani jeden samolot rządowy.

NOWY „RZĄD“ ASTURII

PARYŻ 16.9. „Le Matin“ donosi z Hendaye, iż nowy dyktator Gijon Balarmino Tomas po ogłoszeniu niezależności Asturii, utworzył dyktariat złożony z przewodców federacji anarchystycznej. Nowy dyktariat wydał szereg dekretów, nakazujących uwieszenie sztabu armii północnej, wszystkich specjalistów wojskowych sowieckich, roz-

strzelania zawodowych oficerów oraz zerwania stosunków z Walencją.

KOMUNIKAT POWSTANCZY

SALAMANKA. 16.9. Komunikat oficjalny głównej kwatery wojsk powstańczych donosi, że wojska powstańcze przełamały na froncie Leon opór przeciwnika i zajęły pierwsze przedmieścia miejscowości Villa Simplix.

Na odcinku wschodnim frontu asturyjskiego powstańcy zajęli wzgórze Penasblancas i Garris oraz miejscowość Barrio i stale posuwają się

naprzód.

Na froncie madryckim wojska rządowe przeszły do ataku na odcinku Jarama, zostały jednak odparte.

Na froncie aragońskim w ciągu dnia obustronna wymiana strzałów.

Na froncie Kordoby na odcinku Panarroja nieprzyjaciel zaatakował pozycje powstańcze przy użyciu samochodów pancernych i czołgów. Ataki wojsk rządowych zostały odparte. Przeciwnik poniósł ciężkie straty. Powstańcy zdobyli w tej walce 3 czołgi.

Ciągle klęski Chińczyków

50 tysięcy Chińczyków zginęło pod Szanghajem

SZANGHAJ. 16.9. Agencja Havasa donosi, że wojska japońskie pod dowództwem gen. Terauszi zaatakowały wczoraj linie obronne Chińczyków, znajdujące się między liniami kolejowymi Pekin—Hankou i Tientsin — Pukau.

TOKIO 16.9. Wojska japońskie, które zajęły Lotien na froncie szanghajskim, atakowały pozycje chińskie w kierunku Liu-Cziang-Hang na południe od Lotien. Miejscowość ta prawdopodobnie zostanie zdobyta przez Japończyków w najbliższej przyszłości. Strzelcy marynarki japońskiej wypierają ostatecznie oddziały chińskie na wschodnim odcinku frontu szanghajskiego w Kiang Uan-Czen.

Chińczycy w dalszym ciągu ostrzeliwują konsulat generalny japoński i okręty japońskie na rzece Wang-Pu.

Samoloty japońskie dzisiaj rano

ponownie bombardowały pozycje chińskie w Putungu.

POSŁUGUJĄ SIĘ FLAGĄ BRYTYJSKĄ

TOKIO 16.9. Władze japońskie, jak donosi agencja Domei, zwróciły uwagę władz brytyjskich na fakt, iż Chińczycy nielegalnie posługują się flagą brytyjską. Władze brytyjskie zakomunikowały dowództwu japońskiemu mapę, na której są oznaczone wszystkie instytucje, gmachy i zakłady przemysłowe, na których powiewa flaga brytyjska.

50 TYS. STRAT CHIŃSKICH

TOKIO 16.9. Dowództwo nad wszystkimi wojskami chińskimi na froncie szanghajskim, liczącymi około 300.000 żołnierzy, objął gen. Feng-Yu-Ksiang.

Straty chińskie na odcinku szanghajskim od 13 września przewyższają 50 tysięcy zabitych i rannych. Czang-Kai-Szek wycołał rzekomo silne oddziały wojska z frontu północnego, isprawdzając je do Szanghaju.

OFENSYWA JAPONSKA NA POŁNOCY

TOKIO 16.9. Główne siły japońskie operujące na obszarze pomiędzy kolejami Pekin — Hankou i Tientsin — Pukau przekroczyły rzekę Czuma i posuwają się w kierunku zachodnim, zdążając do linii kolejowej Pekin — Hankou.

Inna kolumna japońska zajęła miejscowość Miuto-Czan w odległości 30 km. na południe od Kuana. Wojska japońskie na odcinku Fang-Han w odległości 50 km. na południowo-zachód od Pekinu zajęły wyżyny Tien-Tse-Czan pomimo zaciętego oporu wojsk chińskich.

KLĘSKI CHIŃCZYKÓW

PEKIN 16.9. W wielkiej bitwie, jaka rozegrała się w ostatnich dniach w Chinach północnych tylnie straż chińskie, liczące około 100 tys. żołnierzy walczyły z niebывалą zaciętością, musiały jednak ulec wobec technicznej przewagi Japoń-

Dotychczas nie wykryto sprawców wybuchów w Paryżu

PARYŻ 16.9. Dochodzenia w sprawie bomb, rzuconych na siedzibę Związku przemysłowców francuskich w Paryżu, prowadzone są w kilku kierunkach. Władze policyjne idą po jednym śladzie, który prowadzi na południe, i aresztowały w okolicach Tuluzy anarchistę włoskiego Angeli Tamburini, który został sprowadzony do Tuluzy i poddany długotrwałemu przesłuchaniu. Wyniki tego przesłuchania trzymane są w tajemnicy. W związku z tym z Tuluzy nadeszły do Paryża najsprzeczniejsze wiadomości. Jedne twierdziły np., jakoby Tamburini nie mógł wykazać się żadnym alibi właśnie w czasie od 10 do 14 września, kiedy wydarzyły się eksplozje. Inne informacje twierdzą, że jednakże Tamburini miał ostatecznie udowodnić, że w momencie wybuchu znajdował się w Tuluzie. W każdym razie władze policyjne zatrzymały go w areszcie a to ze względu na nieprzepisowe dokumenty osobiste, jakie posiadał Tamburini.

Drugi ślad prowadzi z Paryża na północ ku okolicom Lille i Brukseli. Z informacji, krążących po Paryżu, wnioskować można, że władze policyjne francuskie nawiązały bardzo

ściśle kontakty z policją brukselską, która przeprowadziła w Brukseli kilka rewizyj. Rewizje te jednak miały nie dać żadnego większego wyniku.

Trzeci ślad prowadzi ma w okolicę Lille, gdzie władze policyjne poszukują energicznie anarchisty hiszpańskiego o nazwisku Dominik Emperor Mariano, pochodzącego z Barcelony i znanego policji z wybitnej działalności anarchistycznej. Mariano, który był podejrzany o branie udziału w kilku poprzednich zamachach bombowych, uchodzić ma obecnie za tym bardziej podejrzanego, że w dniu wybuchu bomb w Paryżu znikł bez śladu z Lille.

Dymisja Krylenki

MOSKWA. 16.9. Centralny komitet wykonawczy R. S. F. R. S. R. zwolnił ze stanowiska komisarza ludowego sprawiedliwości Krylenkę, mianując na jego miejsce Antonowa. Owsienkę.

Komintern gotuje rewolucję na japońskiej wyspie Formozie

BERLIN 16.9. „Angriff“ donosi, że kierownicze czynniki Kominternu przygotowują nową akcję w Japonii. Chodzi tu o zrewolucjonizowanie ludności wyspy Formoza i przygotowanie jej do zbrojnego wystąpienia przeciw Japonii. W tym celu założono „Ligę wyzwolenia Formozy“, która rozpoczęła już swą działalność. Liga wydała ulotki, rozpowszechniane na Formozie przez specjalnych agentów. Całą akcją kierować ma osobiście Dymitrow.

Złóż ofiarę na F.O.N.

Nowe bezprawia w Gdańsku

Kary na prenumeratorów pism polskich

GDANSK 16.9. Policja gdańska zaprzęstała na skutek interwencji komisarza generalnego R. P. min. Chodackiego przytrzymywać listonoszy polskich. Ustaly też konfiskaty dzienników polskich. Natomiast policja pociąga do odpowiedzialności karnej prenumeratorów zawieszonych na terenie W. M. Gdańska

pism polskich, zwłaszcza Polaków, których nazwisk dowiedziała się z okazji przytrzymywania listonoszy polskich.

Postępowanie to jest zupełnym bezprawiem, ponieważ nawet ostatnie dekrety senatu gdańskiego przewidują ukaranie tylko kolportera a nie czytelnika zawieszonych pism.

24 Polaków ze Śląska Niem.

Niemcy oskarżyli o zdradę stanu

KATOWICE 16.9. Opolskie „Nowiny codzienne“ donoszą: Opolska tajna policja oddała sprawę aresztowanych młodych Polaków ze Śląska opolskiego sądowi w poniedziałek dnia 14 bm. Prokuratura opolska potwierdza tę wiadomość, zaznaczając, że sprawa została przekazana do „Volksgerichtshof“ w Berlinie.

Jak wiadomo „Volksgerichtshof“ jest trybunałem ludowym, stworzonym dla sądenia spraw zdrady stanu.

Związek Polaków w Niemczech zajął już obronę uwięzionych Polaków, dotychczas jednak akt oskarżenia nie został jeszcze przygotowany.

Skutki rządów lewicy we Francji

Gwałtowny spadek franka francuskiego

Po kilkudniowej przerwie, kiedy frank francuski kształtował się nieco mocniej, nastąpił dalszy gwałtowny spadek dewizy na Paryż.

Spadek franka francuskiego wywołuje oczywiście olbrzymie zainteresowanie na giełdzie londyńskiej, jednak komentarze w mniejszym stopniu interesują się istotną przyczyną spadku waluty francuskiej. Tak więc gwałtowne osłabienie franka łączy się z wstrzymaniem

działalności francuskiego funduszu interwencyjnego. Fakt wstrzymania tej kontroli nie tłumaczy jednak, dlaczego wzrasta podaż franka. Sądzicie przeto należy, że zasadniczą przyczyną tego zjawiska jest niepewna w dalszym ciągu międzynarodowa sytuacja polityczna, zbliżenie się terminu wyborów we Francji, zdenewrowanie, wywołane ostatnimi zamachami bombowymi w Paryżu i t. d.

PAŃSTWOWA SZKOŁA TECHNICZNA

IMIENIA MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W WILNIE

UL. HOLENDERIA 12

wzywa do niezwłocznego stawienia się tych kandydatów, którzy złożyli egzaminy wstępne do liceów przemysłowych a z braku wolnych miejsc nie zostali przyjęci.

Trzeci polski lot do stratosfery

WARSZAWA. 16.9. W końcu września roku bież. odbędzie się projektowany już oddawna i przygotowywany od wielu miesięcy trzeci z kolei lot balonem wolnym do granicy stratosfery. Będzie to lot w kabinie otwartej z użyciem jedynie masek tlenowych.

Celem lotu, podobnie jak i lotów poprzednich, są zapoczątkowane przed dwoma prawie laty badania naukowe obszaru atmosfery ziemskiej, leżącego na pograniczu troposfery i stratosfery. Badania te, przede wszystkim z zakresu fizyki, mają na celu wyznaczenie natężenia pro-

mieni kosmicznych — głośnego już dziś problemu naukowego.

Lot organizowany jest przez departament aeronautyki M. S. Wojsk. Wyniki pomiarów naukowych opracowane zostaną przez prof. dr. S. Szczeniowskiego i doc. dr. S. Ziemieckiego w zakładzie fizyki Szkoły Głównej.

W locie wezmą udział dwie osoby. Balon poprowadzi, jak dotychczas kpt. Burzyński, badania i pomiary naukowe wykona dr. K. Nar-kiewicz-Jodko. Bliższe szczegóły organizacji i przygotowania lotu podamy w najbliższym czasie.

„Mąż zaufania”

Kto to jest p. mecenas Friede?

„Kurier Poznański” pisze: Odbity niedawno w Warszawie proces skarbowców odkrył cały szereg faktów, które były albo nieznanne, albo uchodziły uwagi czynników decydujących.

Tak np. dopiero teraz podniesiona zostaje sprawa zabiegów, jakie były czynione w związku z ciężkimi przekroczeniami skarbowymi właściciela łuszczarni ryżu, Eliasza Mazura, oraz stosunków Mazura wśród wpływowych osobistości.

Jak podczas przewodu sądowego zeznał p. Galster, b. naczelnik egzekucji podatkowej w Warszawie, zgłosił się do niego Elias Mazur wraz z adwokatem Friedem prosząc o wstrzymanie egzekucji podatkowych przeciw łuszczarni ryżu. Adwokat Friede, zarówno jak Mazur, jest żydem.

Gdy p. Galster rozejrzył się w tej sprawie, uznał, że konieczna jest rewizja u Mazura. Rewizja ta doprowadziła do wyników stwierdzających niezetelną ksiąg handlowych.

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że adw. Friede jest specjalistą od spraw podatkowych. Zastępuje on wielkie koncerty, więc interwencja jego w sprawie Mazura nie wywołała zdziwienia. Natomiast przypominano sobie, że adw. Friede po objęciu przez wiceministra skarbu p. Stefana Starzyńskiego stanowiska tymczasowego prezidenta miasta, został powołany przez niego jako do

radca prawny i adwokat Zarządu Miejskiego do sprawy Elektrowni Warszawskiej na miejscu prawników, prowadzących przed tym tę sprawę a powołanych przez poprzedniego komisarza p. min. Kościarkowskiego.

Po objęciu sprawy przez adw. Friedego miasto wycofało złożony do sądu pozew przeciw konsorcjum francuskiego i obniżyło żądania wobec Francuzów, co podnosi w swej bro-

surze Władysław Studnicki, którego proces z p. Starzyńskim wkrótce się odbędzie.

Zaznaczyć jeszcze warto, że adw. Friede cieszy się specjalnym zaufaniem prezidenta Starzyńskiego jeszcze z czasów, gdy ten urzędował przy ul. Rymarskiej. Zaufanie to nie osłabło, gdy p. Starzyński przeniósł się na Plac Teatralny (biuro magistratu warszawskiego) i na ul. Matejki (siedziba „Ozonu”).

Chcą Ministerstwa Robót Publicznych

Uchwały Kongresu Inżynierów we Lwowie

W dn. 14 b. m., tj. w ostatnim dniu kongresu, komisja wniosków zajęła się uzgodnieniem zgłoszonych też i zaleceń, przyczem, jak się okazało, zgłoszono ich przeszło 200.

Tezy te, o znaczeniu zasadniczym komisja wniosków przedstawiła następnie na ostatnim plenarnym posiedzeniu kongresu do uchwalenia. Z ważniejszych też wymienić należy następujące:

Pierwsza sekcja zagadnień ogólnych (planowania gospodarczego) uchwaliła rezolucję następującej treści: „Pierwszy polski kongres inżynierów stwierdza, że naczelnym obowiązkiem całego świata technicznego jest dążenie do dźwignięcia Polski na wyższy poziom gospodarczy, zapewnienia jej istotnej suwerenności gospodarczej oraz najwyższej obronności. Dla realizacji powyższych celów powinien być stworzony państwowy plan gospodarczy, uwzględniający oryginalne wartości polskiej gleby etnicznej.

Przewodniczący sekcji drugiej, po scharakteryzowaniu prac sekcji, przedstawił cały szereg wniosków ogólnych, dotyczących sieci podstawowych urządzeń gospodarczych w państwie, które kongres przyjął przez aklamację.

Następnie kongres uchwalił szereg wniosków, też i zaleceń sekcji ludownictwa i osiedli, w których zwraca się do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o utworzenie katedr budownictwa wiejskiego na politechnikach i powołanie do życia Instytutu Budownictwa Wiejskiego. W innej uchwale postanowiono zwrócić się do kompetentnych władz, aby nie dopuszczały do wykonywania robót przez firmy zagraniczne. W sprawie budownictwa obornego uchwalono zwrócić się do władz o utworzenie centralnego organu, kierującego zagadnieniami obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

Sekcja czwarta przedstawiła dłuższą rezolucję ogólną, omawiającą zagadnienie podstawowych surowców i tworzyw, w której stwierdza, że polski przemysł hutniczy musi zwiększyć swoją produkcję, aby mógł pokryć całkowite zapotrzebowanie kraju na cele obronne, rozwojowe - wytwórcze i konsumpcyjne oraz przeznaczyć jak największe ilości wyrobów hutniczych na eksport.

Sekcja przemysłów konstrukcyjnych przedstawiła kongresowi szereg wniosków, z których najważniejsze są następujące: „Ze względu na przewidywany znaczny wzrost nasilenia rozwoju gospodarczego, należy zorganizować znacznie intensywniejszą rozbudowę i usprawnienie przemysłów konstrukcyjnych. Również ze względu na kluczowy charakter zagadnienia motoryzacji dla rozwoju życia gospodarczego państwa, oraz jego obronności, konieczna jest planowa i zdecydowana interwencja państwa dla opracowania i realizacji wielkiego planu motoryzacji, opartej na zasadach samowystarczalności materiałowej i produkcyjnej.

Sekcja szоста przemysłu chemicznego, zgłosiła rezolucję w myśl której pierwszy kongres inżynierów uważa przemysł chemiczny za podstawowy i kluczowy dla należytego

wykorzystania krajowych surowców oraz dla rozwiązania trudności, wynikających z braku surowców, których Polska nie posiada.

Sekcja siódma, przemysłów konsumpcyjnych i rolnictwa, poddała pod głosowanie kongresu kilka rezolucji głównych, dotyczących konsumpcji. Rezolucje te głoszą, że należy dążyć do ograniczenia liczby ludności czynnej zawodowo w rolnictwie do rozmiarów uzasadnionych potrzebami gospodarczymi produkcji rolniczej, które są zdolne do zatrudnienia jak największej liczby ludzi. Dlatego też należy ułatwić odpływ nadmiaru ludności wiejskiej do przemysłu, handlu i rzemiosła, przez popieranie procesu urbaniza-

Wajsońska zaatakuje rekord świata

W międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych, organizowanych przez Polskie Radio w Krakowie 18 i 19 b. m., startować będzie m. in. Wajsońska, która zapowiedziała próbę bicia rekordu światowego w rzucie dyskiem oburącz.

O wejście do Ligi w Warszawie.

W nadchodzącą niedzielę o godz. 13,45 na boisku Polonii odbędzie się mecz piłkarski o wejście do Ligi państwowej pomiędzy Polonią a WKS Śmigłym.

Drużyna stołeczna wystąpi do walki w następującym składzie: Srtauch, Szczepaniak, Brolik, Seichter, Nytz, Odroważ, Krug, Kulla, Nawrot, Ciszewski i Kisielński.

W przerwie meczu rozegrana zostanie sztafeta olimpijska w konkurencji międzyklubowej.

Międzyklubowy turniej samochodowy

W dn. 26 b. m. Automobilkлуб Polski i Łódzki Automobilkлуб organizuje zawody samochodowe pod nazwą — Międzyklubowy Turniej Samochodowy.

Celem imprezy jest trening zawodników w czytaniu map, spozstrze gawczości, orientacji i działaniu indywidualnym w terenie. Impreza składa się z 2 części: zjazd do Łowicza i poszukiwania w terenie.

Najbliższe imprezy automobilowe.

Wkrótce odbyć się mają w Warszawie dwie ciekawe imprezy automobilowe, a mianowicie:

10 października jednodniowa jazda konkursowa pań. w pierwszej połowie października wyścig okrężny pod Bielaniami, organizowany przez stołeczną Legię.

Rozgłosnia Wileńska i Społeczny Komitet Radiofizacji Kraju w Wilnie zapraszają na Wystawę „Radio dla miasta i wsi” — Kasyno Garnizonowe od g. 11.00 do 21.00.

Plotki polityczne

WAŻNE NARADY

Czas pisze: Choroba p. Prezydenta R. P., oraz nieobecność w Warszawie marsz. Śmigłego-Rydzca, jak również bawiącego na urlopie wicepremiera Kwiatkowskiego, wykluczyły odbycie ważniejszych narad i powzięcie jakichkolwiek poważniejszych decyzji. Jak słychać jednak, niedyspozycja p. Prezydenta minęła, zaś w dniu wczorajszym powrócił do Warszawy marsz. Śmigły-Rydz. Pojutrze ma również powrócić z urlopu wicepremier Kwiatkowski. W związku z tym, po 18 b. m. oczekiwac należy odbycia ważnych narad, które mają zdecydować o pewnych poważniejszych posunięciach. O jakie posunięcia chodzi?

Pogłoski o zmianie czy rekonstrukcji rządu ucichły. Mówi się nawet, iż w najbliższym czasie nie należy ich się w każdym razie spodziewać. Jeśli więc jakieś zmiany nastąpią, to raczej w postaci dalszych przesunięć w administracji publicznej, a jak twierdzą niektórzy w Ministerstwie Skarbu. Te ostatnie przesunięcia mają mieć miejsce w związku z procesem przeciwko A. Lubwickiemu.

Ponadto spodziewanych jest cały szereg zmian w administracji skarbowej.

Kronika telegraficzna

— W okolicy Kazania spadł meteor, któremu w ciągu 4-ch minut towarzyszył huk podobny do grzmotu. Jeden z odlamków meteoru wagi 54 kilo został wydobyty.

— Przewiezienie zwłok prezidenta Tomasa Masaryka z zamku Lany na zamek praski zostało odłożone i odbędzie się w piątek po południu.

— W miejscowości Weehawken stan New Jersey nastąpił w fabryce chemicznej wybuch. 40-tu robotników i robotnic odniosło zagrażające życiu poparzenia.

— Piloci Romanow i inż. Sztow na balonie stratosferycznym o pojemności 10.800 mtr. sześć. osiągnęli wysokość 14.750 mtr.

— W dniu dzisiejszym w czasie deflady oddziałów polowych, odbieranej przez gen. Fritscha, zawałiła się trybuna, na której znajdowało się 7.000 osób.

— Dziś we wczesnych godzinach rannych niezwykle gęsta mgła spowodowała w Budapestce kilkanaście wypadków samochodowych, przy czym jedna osoba poniosła śmierć.

— Odbył się w Warszawie zjazd delegatów naczelnej rady zrzeszeń kupiectwa polskiego.

— W miejscowości Hela w Słowacji wybuchł strajk dzieci szkolnych na znak protestu przeciwko postępowaniu nauczyciela czeskiego Srožila, który zakazał dzieciom odmawiania modlitwy.

Poświęcenie „Domu Pracy” w Warszawie

WARSZAWA 16.9. W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie „Domu pracy” T-wa Caritas na Nowym Bródnie.

Na uroczystości byli obecni ks. Nuncjusz Cortesi, J. E. ks. Kardynał Kakowski, oraz przedstawiciele władz państwowych.

ZAMACH TERORYSTYCZNY W PARYŻU



Wysadzony w powietrze gmach na Rue Presbourg.

Kto wygrał na loterii?

Pierwsze ciągnięcie.

5.000 zł. — 106384.
30.000 zł. — 147881.
10.000 zł. — 41689 147748.
5.000 zł. 68446 149121 168122.
2.000 zł. — 32441 47665 49713
71752 74179 75084 123520 115087
152723 160668.
1.000 zł.—1563 9535 11375 12998
16281 98899 32149 40868 47182 53276
56166 63249 68564 84014 85207
103755 108534 117578 120333
120567 59313 143991 144123 146714
149384 160843 163420 165075 171086
179543 183644 185339 190594 190926.

Drugie ciągnięcie

20.000 zł. — 152521.
75.000 zł. — 111755.
30.000 zł. — 41716.
5.000 zł. — 59214 74886 113235
166083.
2.000 zł. — 12056 14316 15677
22844 44336 150623 166028 185407
1.000 zł. — 5533 12494 24299
25376 34058 32680 38182 38084 82906
86333 88059 91746 95626 98684
119218 139732 150462 173583 174706
179494 190378.

Tylko ten skorzysta...

KTO SIĘ PRZEKONA, ŻE OSTATNIEJ NOWOŚCI

sweterki, dzemperki, szlafrociki, kompleciki ciepłe, bielizna damska i męska, kamizelki ciepłe, swetry męskie, krawaty i t.d.it.d. Bielizna stołowa i pościelowa, koldry watawe z własnej pracowni, wszystko w najlepszym gatunku po cenach bezkonkurencyjnych

znajdzie w firmie **J. KŁODECKI** ZAMKOWA 17, telefon 9-28

Konferencja Episkopatu Polski

W dniach 13 i 14 września b. r. odbyła się w Domu Katolickim w Warszawie konferencja Episkopatu Polski z udziałem 30 ks. biskupów.

Przedmiotem narad były poza sprawami bieżącymi rozbudowa organizacyjna rozwijającej się pomyślnie Akcji Katolickiej, uregulowanie pielgrzymek do miejsc uświęconych cudami, usprawnienie religijnych organizacji młodzieży i rozpatrzenie pewnych niepokojących objawów w życiu społecznym.

Księża biskupi wyrazili swoje wielkie ubolewanie, że Matkę Naj-

świętszą spotkało znieważenie w jednym z pism zagranicznych i wyrażają uznanie wszystkim, którzy zaprotestowali przeciwko tej zniewadze.

W naradach w dniu pierwszym wziął udział Nuncjusz Apostolski ks. Filip Cortesi, powitany serdecznie przez J. E. ks. kardynała Kakowskiego. W odpowiedzi na powitanie ksiądz Nuncjusz wyraził swoje uznanie dla księży biskupów oraz gotowość współpracy z nimi nad pogłębieniem ducha religijnego w społeczeństwie. (KAP).

Szczytem roztargnienia jest chcieć wygrać milion, a zapomnieć o zaopatrzenie się w los loterii klasowej.

Zażydzenie polskiego przemysłu samochodowego

W polskim przemyśle samochodo wym zaszły w ostatnich tygodniach niepokojące zmiany. Do niedawna wyrób karoserii samochodowych znajdował się w większości w rękach przedsiębiorców Polaków, którzy zaspokajali wymagania odbiorców zarówno pod względem ilości, jak i jakości.

W ostatnich czasach sytuacja ta zmieniła się wyraźnie na korzyść żydów. Polacy otrzymują coraz mniej zamówień, a żydzi coraz więcej. W przedsiębiorstwach polskich następuje redukcja pracowników, a żyd Busel powiększył swój lokal fabryczny. Poczno urzędy pocztowe, policja i wojsko zamówiły około 100 sa-

mochodów, a „Polski Fiat” i „P.Z.L.” oddały wykonanie karoserii żydom.

Wydawałoby się, że tak poważne instytucje pamiętać powinny o polskim robotniku, aby nie siedział na bruku, oraz że poprzeczki polski przemysł w ciężkiej walce o wyzwolenie się spod zależności żydowskiej.

Jednakże, gdyby nawet o tym zapomniano, to nie wolno powierzać wytwórczości żydom. A jednak życie mówi co innego.

Ostatnie przesunięcia w układzie sił polskich i żydowskich w branży wyrobu karoserji budzi poważne obawy. Czekamy na wyjaśnienia ze strony miarodajnej.

Wzrasta ruch turystyczny w puszczy białowieskiej

Ruch turystyczny do Białowieski wzrasta się silnie w ostatnich miesiącach. Agencja „Echo” podaje charakterystyczne zestawienia tego ruchu. Oto w lipcu 1937 r. przybyło do Białowieski ogółem 2631 osób zwieczających, z tego 454 kolejami 2177 autami.

W-g województw ruch turystyczny wyraził się w następujących cyfrach: woj. warszawskie 850 osób, białostockie 500, polskie 505, poznańskie 187, śląskie 109, wileńskie 83, nowogrodzkie 57, krakowskie 32, kieleckie 33, łódzkie 18, pomorskie

16, łwowskie 16, stanisławowskie 7, wołyńskie 6, lubelskie 42, tarnopolskie 2 osoby. Poza tym z zagranicy przybyło 170 osób. Według rodzaju wycieczek, jako wycieczki zbiorowe przybyło 511 osób, jako wycieczki wojskowe 324 osoby, i pojedynczo 1626 osób z kraju oraz 170 osób z zagranicy, a w tym 85 osób z Francji, 12 z Holandii, 9 z Anglii, 13 z Austrii, 1 z Jugosławii, 34 z Niemiec, 5 z Łotwy, 6 z Grecji, 1 ze St. Zj. Am. Półn., 1 z Czechosłowacji, 1 z Belgii i 2 z Afryki.

O nasze prawa w Gdańsku

Od pewnego czasu z Gdańska napływają niepokojące wieści o łamaniu przez miejscowe władze obowiązujących umów i dopuszczaniu się gwałtów na ludności polskiej.

Zaczęło się od porywania dzieci polskich i przymusowego odprowadzania ich przez policję do szkół niemieckich. Wysoki Komisarz Rzeczypospolitej zaprotestował przeciwko temu, Senat gdański zważył całą winę na swawolę policji, wypadki zaś porywania dzieci i więzienia opornych rodziców trwają nadal.

Obok gwałtów na dzieciach, dopuszczono się ostatnio zamachu na prawa urzędników polskich w Wolnym Mieście.

Policja gdańska od paru dni zatrzymuje listonoszów polskich, odbiera im pisma, spisuje protokoły i grozi wdrożeniem przeciwko nim postępowania karnego za rozpowszechnianie wydawnictw zakazanych na terenie Wolnego Miasta.

Art. 154 umowy warszawskiej z dn. 24 października 1921 r., stanowiącej przepis wykonawczy do umowy paryskiej z 1920 r. stanowi, że „przesyłki pocztowe i telegramy przesyłane bezpośrednio przez polskie urzędy pocztowe i telegraficzne na obszarze Gdańska, nie podlegają ani cenzurze, ani zajęciu, ani rewizji władz gdańskich”.

Podobnie umowa polsko-gdańska z dn. 17 maja 1922 r. wyraźnie głosi, że „polscy urzędnicy na terenie Wolnego Miasta w wypełnianiu swych funkcji i obowiązków służbowych zależą jedynie od swoich polskich przełożonych i w żadnym wypadku nie podlegają władzom gdańskim”.

W świetle tych umów ostatnie postępowanie władz gdańskich jest jaskrawym pogwałceniem obowiązujących przepisów i zamachem na prawa polskie w Wolnym Mieście.

Co o tym postępowaniu sądzić? Przede wszystkim nie ulega wątpliwości, że władze gdańskie nie objawiają w najmniejszym stopniu dobrej woli i lojalizmu wobec Rzeczypospolitej.

Wobec tego Polska, która patrzy na Gdańsk jako na miasto, będące pod względem historycznym i geograficznym miastem polskim, które dla wielkiego zagadnienia naszego dostępu do morza ma ogromne znaczenie, musi poszukać innych metod, niż dotychczasowe, aby zmusić władze Wolnego Miasta do respektowania interesów i uprawnień Rzeczypospolitej u ujścia Wisły.

Pisaliśmy już wiele razy, że Gdańsk nie może być przedmiotem żadnych ustępstw i kompromisów. Polityka normalizacji stosunków polsko-niemieckich może pociągać za sobą pewne wzajemne ofiary, ale ofiary te nie mogą pod żadnym pozorem dotyczyć sprawy Gdańska, która stanowi podstawowe zagadnienie naszej przyszłości.

Niestety, urzędowa polityka polska popełniła pod tym względem duże, w następstwach swych niebezpieczne błędy.

Wychodząc z zupełnie nierealnego założenia, że nasze stosunki z Gdańskiem powinny opierać się na dwustronnych rozmowach i dwustronnym regulowaniu wszystkich spraw spornych, dopuściła ona do zupełnego upadku roli czynnika rozjemczego, jakim była Liga Narodów, zapominając o tym, że jest to w obecnej chwili jedyny środek, zapomocą którego uniknąć można uczynienia ze sprawy gdańskiej sporu bezpośredniego pomiędzy Rzeszą i Rzeczpospolitą.

Dyplomacja polska oparła swój stosunek do Gdańska na fikcji, że władze Wolnego Miasta są niezależne, że stanowią emanację miejscowego społeczeństwa, że ich polityka opie-

Po zajęciach w Małopolsce

Jak je ocenia i do jakich wniosków politycznych dochodzi grupa płk. Sławka?

W pierwszych naszych uwagach o t. zw. „strajku ludowców” wyraziliśmy pogląd, że w tym całym przedsięwzięciu, jakim był ów strajk, czynne były różne siły polityczne. Zaznaczyliśmy jednak już wówczas — co i dziś potwierdzamy — że każda z tych sił dążyła do innych celów.

Mamy przed sobą tygodnik „Jutro Pracy” (nr. 38), w którym dwa naczelnne artykuły poświęcono właśnie „strajkowi ludowców”. Uważamy za rzecz pożyteczną zająć się wywodami „Jutra Pracy”, ponieważ z tych wywodów wylania się obraz zamierzeń politycznych grupy płk. Sławka, którei wspomniany tygodnik służy.

PRZEROST AMBICJI

P. W. Ichnatowicz (w artykule pod tytułem: „Połała się krew”) dopatruje się przyczyny zająć w dziedzinie poza-materialnej:

„Istotne źródło wrzeń, których terenem ostatnio była wieś, ta sławiona cicha i spokojna, leży, powiedzmy otwarcie, w dziedzinie immaterialnej. Brzmi to może nie naukowo i nie urzędowo, traci powiedzmy terminologią „metafizyczną”. Lecz tak jest. Dla oka nieobytłego obserwatora, uchwytne są przede wszystkim momenty gospodarcze.

Socjolog, zapuszczając głębiej sondę dojrzy szereg innych zjawisk, jako przyczyn nad wyraz tragicznych zająć. Może rzędem tu stana: niedołęstwo, lenistwo, gnuśność, niezaradność i niemrawość. Na czoło jednak nieszczęść trapiących psychę wieśniaka wysunie się: przerost ambicji.

„Ambicji stojącej w jaskrawej sprzeczności i dysproporcji do realnych możliwości. W jaskrawej niezgodzie z wewnętrznym i zewnętrznym, że się użycie wyrazu, ładunkiem” —

Jak widzimy — politycy z grupy płk. Sławka sądzą się — stosunku do polskiej wsi — bardzo wysoko, na szczytach, i stamtąd spoglądają na wypadki.

SZKOŁKA PARAFIALNA I GNOJÓWKA

Autor dowodzi że polityczne zainteresowania wsi polskiej są niezdrówą wybujałością, która przynosi wielkie szkody nie tylko samej wsi, ale także państwu. „Nie tędy droga” — woła p. Ichnatowicz, który chciałby ambicje chłopskie zamknąć w obrębie kłopotów i niedomagań wsi lub co najwyżej gminy.

„Ścieżka wsi polskiej — pisze „Jutro Pracy” — jeszcze długie lata prowadzić będzie do szkółki parafialnej. Poprzez nieużytki, po przez nieumiejętną uprawę rodzimych poletek, po przez gnojówki obok kuranych chat, po przez niedołężną gospodarkę gminną. Postokroć prawda, że to nie wina chłopca, do którego lgnie dusza cała i serce uczciwego i kulturalnego „mieszczucha” — wina losów — wina niezbadanych wyroków.

„Lecz dla zaspokojenia doraźnych potrzeb i ambicji nie może uciec. Rzeczypospolita Polska stać winna rządzącej planem i ładem i porządkiem i to jest pragnieniem dumy narodowej, nauczonej smutnym doświadczeniem dziejowym”.

Ten obraz bezładności otrzymuje się w wywodach autora szersze rozmiary. P. Ichnatowicz maluje na czarno nie tylko niedźcę ale także wolę chłopca, zarzucając mu „bierność w życiu”.

ra się jedynie na interesach tego społeczeństwa.

Ta nierealna przesłanka doprowadziła do zupełnej bezczynności i obojętności rządu polskiego w chwili, kiedy niepodzielna partia wszechniemiecka, drogą gwałtu i nadużyć niszczyła opozycję gdańską i obejmowała na zasadzie totalnej władzy w Wolnym Mieście.

Dla wszystkich było jasnym, że w Gdańsku dokonuje się pseudopokojowy zamach niemiecki pod hasłem „z powrotem do Rzeszy”, tylko w naszym M. S. Z. panowała nieznaną równowagą, ukoronowana później, pośrednictwem min. Becka pomiędzy senatem a Ligą Narodów, w wyniku której władza hitlerowska została w Wolnym Mieście umocniona.

To, czego jesteśmy dziś świadkami, stanowi nie tylko następstwo zlej

AKTYWNOŚĆ W POLITYCE

Chłop polski — tak twierdzi autor — nie troszczy się o praktyczną stronę życia swojej wsi (o zagadnienia go spodarcze, gminne i t. p.), lecz wyrwa się ku polityce:

„Współczesna polska wieś, mówiąc bez obłonek i błagi demagogicznie, jest nieomal całkowicie bierna wobec wszelkich zjawisk życiowych. Wobec własnej przede wszystkim biedy i nędzy. Jest to zjawisko uwarunkowane oczywiście poziomem kulturalnym i cywilizacyjnym. Stan niewątpliwie smutny i przygnębiający.

Aktywność natomiast zaczyna się tam niestety, gdzie stosunkowo najmniej potrzeba wysiłku. W dziedzinie politycznej lecz ograniczonej ciasnymi opłotkami własnych egoistycznych interesów. Jest więc dlatego przeraźliwie nieprodukcyjna „demokracja” gro madzka, gminna, powiatowa. Była i sejmowa — a są już nawet próby jej wkrzeszenia. Wbrew logice dziejów obecnego świata.

Tymczasem potrzeba jeszcze przez długie lata, jaknajwięcej szkolek parafialnych. Nie można rozbudzać — Panowie — ambicji tam, gdzie nie ma ona jeszcze pokrycia!”

Aby wykazać rzekome niedołęstwo chłopca polskiego w dziedzinie gospodarczej, p. Ichnatowicz powołuje się na statystykę!

NIŻSZOŚĆ POLSKIEJ SPOŁOZIELCZOŚCI

Nigdy nie można było przypuszczać, że politycy z grupy płk. Sławka będą się uciekali do takich argumentów:

„Roczniki statystyczne — pisze p. Ichnatowicz — są dokumentami chwili. Cyfry mają moc najpewniejszych argumentów. Zajrzyjmy do nich. Ludności wiejskiej narodowości polskiej było w r. 1931 — 16 milionów, ukraińskiej 5 mil. Do dyspozycji wsi ukraińskiej w tym samym mniej więcej czasie było 2189 spółdzielni rolniczo-społzycznych, polskiej — zaledwie 397. Nie szukajmy więc liczb — są wię-

cej niż niebezpieczne. To małe, fragmentaryczne nieledwie zestawienie do brze jest podsunąć menterom pseudoludowym, pod auspicjami których odgrywała się, odgrywa i odgrywać się jeszcze będzie niesławna walka o totele rozmaitego kalibru”.

Te cyfry są naprawdę tragiczne. Świadczą one jednak nie tyle przeciw chłopcu polskiemu, ile przeciwko tym, co przez 10 lat „reformowali” polską spółdzielczość, że ją do takiego stanu opłakanego doprowadzili. Wiadomo przecież, jak „ułatwiano” życie takim spółdzielniom, na których czele stali np. działacze... narodowi.

Polityka obozu płk. Sławka „normalizowała” życie Ukraińców, a cóż ta polityka czyniła w stosunku do Polaków?

NÓZ CHIRURGA...

Działacze polityczni ze szkoły płk. Sławka nie zadowolają się samym wskazaniem choroby; oni także podają lekarstwo na tę chorobę. Uwytkując wielkie rozmiary chłopskiej ambicji politycznej, „Jutro Pracy” pisze:

— „W czym interesie, w imię jakich ideałów i osób połała się krew? Z pewnością nie byli to kandydaci na ministrów. To pewne, że popchnęła ich na rozstajne drogi polskiej rzeczywistości sztucznie hodowana nadzieja, cynicznie pielęgnowana ambicja.

„Na hipertrofię tkanek istnieje nóż chirurga, na hipertrofię ambicji silna, świadoma i konsekwentna siła władzy państwowej”.

To porównanie jest wymowniejsze, niż całe rozumowanie.

Z powyższych wywodów wynika niezbicie jeden wniosek: Na drodze takiego rozumowania nie dotrze się do poznania dzisiejszej rzeczywistości narodowej, ani też nie znajdzie się skutecznego i zbawiennego lekarstwa na panujące choroby.

Rozum i serce należy inaczej ku narodowi ustawić.

Masoni stoją na czele

„obozu ludowego” w Hiszpanii

Przebywający w Belgii Ceferino Gonzales, zastępca wielkiego mistrza Wielkiego Wschodu hiszpańskiego, wydał w Brukseli broszurę p. t. Masoneria i wielka tragedia Hiszpanii, w której otwarcie pisze o związkach wolnomularstwa z „Frente popular” w Hiszpanii. Winę wojny domowej za Pirenejami autor zwała oczywiście na Kościół i „obłąkaną nietolerancję osób, wychowywanych przez Kościół Rzymski”, przy czym rzuca niczym nie poparte oskarżenie, że powstanie przy gołował i następnie finansował episkopat hiszpański.

Natomiast interesującym jest, co Gonzales mówi o pomocy otrzymywanej przez czerwoną Hiszpanię ze strony masonerii zagranicznej i pewnych obcych rządów. Wielki Wschód Francji w wykazie subwencji honorowe zajmuje miejsce.

Przy tej okazji Gonzales wyjaśnia, że general Franco nie był masonem i niesłuszny jest podejrzenie, iż sumy otrzymywane od wolnomularzy dzie-

lone były między dwa obozy, zarówno rządowy, jak i powstańczy! —

„Trzeba zupełnie nie zdawać sobie sprawy z polityki hiszpańskiej — pisze Gonzales — aby wyobrazić sobie, że masoni mogliby stawać po stronie nacjonalistycznego generała”. Sławiąc następnie akcję społeczną masonerii w Hiszpanii i narzekając na rzekome „prześladowanie” wolnomularstwa przez narodowców, gdzie generał Quipeo de Llano wytracił jakoby 90 proc. braci (ilu kapłanów, zakonników i działaczy katolickich pomordowali czerwoni, oczywiście ani słowem nie wspominając), Gonzales twierdzi: „hiszpański obóz ludowy znajduje się obecnie prawie całkowicie pod kierownictwem masonów”.

Broszura kończy się apelem pod adresem masonów, mających wpływ w miarodajnych sferach rządów „demokratycznych”, by mieli pieczę o to, aby przywrócony został do swych praw „legalny rząd hiszpański”, aby Liga Narodów wypełniła swą powinność, aby zniesiony został komitet nieinterwencji, aby cudzoziemcy, w szczególności Marokańczycy, odwołani zostali z Hiszpanii”.

Komunizm w Anglii

LONDYN, (KAP.) — W Battersea Town odbył się 14 kongres angielskiej partii komunistycznej. Sekretarz gen. partii komunistycznej Harry Pollitt podkreślał zgodnie z dyrektywami 7 kongresu Międzynarodówki konieczność tworzenia frontów ludowych, przenikania do związków zawodowych, aby tą drogą doprowadzić do dyktatury proletariatu. Innym sprzymierzeńcem komunizmu powinny być i są w rzeczywistości organizacje partyfistyczne, które właściwie również przygotowują rewolucję.

Akcja komunistyczna w Anglii nie jest bezowocna. W ciągu ostatniego roku podwoiła się liczba członków partii, liczba członków komunistycznych związków młodzieżowych potroiła się, nakład tygodnika komun. „Daily Worker” wzrósł z 180.000 egzemplarzy na 435.000.

PRZEGLĄD PRASY

NAUKA STRAJKU CHŁOPSKIEGO

Prasa ciągle jeszcze powraca do ostatnich krwawych wydarzeń w Małopolsce, usiłując wyciągnąć z nich wnioski polityczne na przyszłość. Nawet naprawiaci „Naród i Państwo” przyznaje przy tej sposobności, że

„policja nie jest najtrwalszym i najlepszym elementem państwowej i narodowej jednności. Elementem tym jest przede wszystkim właściwa postawa moralna rzeszerszych warstw narodu, płynąca z poczucia ich roli w państwie i ich za państwo odpowiedzialności”.

Z interesującym artykułem wystąpiła młodokonserwatywna „Polityka”. I ona uważa, że „nie można ograniczać się tylko do usmierzenia”, że „trzeba leczyć przyczyny choroby, a nie wysypkę”.

„W pierwszym rzędzie należy natychmiast przywrócić samorząd prawdziwy, wolny, niezależny od admiinstracji. Na pierwszy ogień — samorząd gminny, następnie powiatowy, potem miejski — a należałoby również pomyśleć o wojewódzkim.

Trzeba również przywrócić przewodniczących sejmików powiatowych z wyboru — zamiast starostów. To już dałoby odprężenie.

Następnie należałoby mianować wojewodów w Krakowie i Lwowie o takim ciężarze gatunkowym, że byłoby wiadomym, iż oni będą mieć decydujący wpływ na układ stosunków politycznych na swoim terenie, że Warszawa się z nimi liczy, a nie oni z Warszawą. Kraków i Lwów muszą mieć wojewodów o typie namiestnikowski.

„Następnie należy radykalnie — tak, radykalnie — zrewidować politykę gospodarczą pod kątem widzenia potrzeb Małopolski, jako terenu wybitnie przeludnionego”.

Poza tym trzeba dopuszczać młodych Małopolan do urzędów wyższych. Autor rzuca m. in. myśl przeniesienia Sądu Najwyższego do Krakowa.

„Polityka” wykpiwa słusznie dziesięć umizgi t. zw. lewicy sanacyjnej do chłopów i robotników. Tworzą ją malkontenci, przed którymi zamyka się perspektywa wielkich karier. „Nic nie zrobią i nie warto się nimi zajmować”.

Zajsciami małopolskimi zajmuje się także „Przeгляд Katolicki”. Znajdujemy w nim taką opinię:

„Trzeba sobie i jedno jeszcze powiedzieć: strajk chłopski w Małopolsce pokazał, że zaczęliśmy już niedoceniać siły mas, a przeceniać potęgę państwa. Państwo może sobie na dużo pozwolić, jak uczy przykład Sowietów i innych państw totalnych, ale tylko wtedy, gdy pójdzie na konsekwentny totalizm”.

Ale na totalizm brak u nas warunków. Autor ujmuje je w trzech punktach: dynamiczna idea, charzmatyczny wódz i zupełny brak obawy przed choćby największym przelewem krwi.

DZIEŃ HISTORYCZNY

Jedno z pism poznańskich frukuje mowę posła Kozubskiego, wygłoszoną na niedzielnym zjeździe „Ozonu” w Poznaniu. Mowa zaczyna się słowami:

„Są dni, które mijają niepostrzeżenie w życiu narodu, nie zapisując się żadnymi poważniejszymi zgłoskami w świadomości jego członków i są dni, które otwierają nowy okres, są jakby słupami granicznymi, o których ani terażniejszość, ani przyszłość zapomnieć nie będzie mogła. Takim dniem był niewątpliwie dzień ogłoszenia deklaracji ideowej przez płk. Adama Kocę, stanowiący przełomowy moment w życiu naszego państwa”.

Szkoda, że mówca nie przypomniał obecnym, jaki to był dzień miesiąca i tygodnia. Piątek, czy niedziela? Piętnasty maja, lub może dziesiąty lutego? Należałoby przecież datę owego „historycznego” wydarzenia zapamiętać...

OBRAZEK Z POMORZA

P. A. Bogusławski, sprawozdawca „Kurieru Warszawskiego”, z manewrów pomorskich opisuje takie spotkanie:

„Na wsi spotykamy czasem zagrody, gdzie dzieci boczają się na nas i nie odpowiadają.

— Nie umiesz po polsku?

Milczenie.

— Kannst du nicht polnisch?

— Nein.

— Und wie heisst du?

— Ich heisse Kurt und mein Bruder Walter.

Dziecko, jak dziecko: z zaufaniem patrzy na tego, kto doń przemówi jego językiem. Ale że kilkunastu dzieci nie umiają ani słowa po polsku, to tylko dowód, że nikt ich do obcowania z Polakami nie skłania. Mimo woli nasuwa się porównanie z położeniem naszych rodaków w Niemczech. W obu wypadkach wina jest po naszej stronie: i w tym, że dzieci niemieckie na naszym Pomorzu nie umieją mówić po polsku, i w tym, że dzieci polskie na Śląsku Opolskim lub na Warmii nie mogą przyznać się do mowy polskiej. Wina to naszej słabości.

Stopniowa likwidacja ustawy o ochronie lokatorów

Komitet ekonomiczny ministrów postanowił zlecić Min. sprawiedliwości opracowanie projektu ustawy o stopniowej i powolnej likwidacji Ustawy o Ochronie Lokatorów przez kolejne wyjmowania w ciągu lat spod działania poszczególnych kategorii lokali, poczynając od lokali większych.

Po raz pierwszy więc wyraźnie zostało sformułowane zamierzenie, projektując likwidację wyjątkowego ustawodawstwa mieszkaniowego, które podyktowane było tylko względami natury społecznej w obawie przed zwykłą komorną, jaka mogłaby mieć miejsce na tle powojennych stosunków mieszkaniowych.

Od tego czasu, to jest od czasów powojennych, (pierwsza ustawa o Ochronie Lok. weszła w życie w 1919 r., druga, obecnie obowiązująca, w 1924 r.) wiele się zmieniło. Przede wszystkim, co trzeba wyrazić

nie twierdzić, nie odczuwamy już braku mieszkań. Wyjątek stanowi jedynie Warszawa. Ale i tam odczuwa się tylko brak mieszkań małych 1, 2 i 3-izbowych. Natomiast podaż mieszkań większych jest zadawalająca. Jeżeli idzie o prowincję — to rynek mieszkaniowy wykazuje ogromną liczbę wolnych lokali tak mieszkalnych, jak i handlowych wszelkiego rodzaju, to znaczy tak małych jak i wielkich.

Ciekawy sноп światła na sytuację mieszkaniową na prowincji rzuciła przeprowadzona przed dwoma laty ankieta przez zarząd m. Łodzi. Łódź, jak wiadomo, była miastem które najdotkliwiej odczuwało brak mieszkań. Otóż ankieta ta przeprowadzona przez osoby najzupełniej bezstronne, przez samorząd miejski, stwierdza, że na 143.000 mieszkań — było wolnych lokali różnej wielkości i rodzaju 2.296. W ankiecie tej prze

de wszystkim uderza dość znaczna ilość wolnych mieszkań 1-izbowych, wyrażająca się liczbą 764. Tak było już dwa lata temu. Liczby te dzisiaj uległy znacznym zmianom w kierunku jeszcze większej podaży mieszkań. W mniejszych miastach podaż jest jeszcze obfitsza. Objawy te są wysoce korzystne, gdyż umożliwiają powrót do przepisów prawa powszechnego i zerwanie z tradycją wyjątkowego ustawodawstwa, które przez stosowanie jednakowych stawek komornianych dla wszystkich miast i miasteczek całej Polski było w wielu wypadkach wysoce krzywdzące i szkodliwe dla polityki mieszkaniowej w Polsce.

Co wpłynęło na tę wysoce korzystną zmianę?

Przede wszystkim duży ruch budowlany, zwłaszcza w ostatnich dwóch latach, co wywołane zostało tym, że zbliża się termin wygaśnięcia ustawy o ulgach dla nowo wznoszonych budowli, która zwalnia wszystkie domy, które będą wybudowane do roku 1940 — na 15 lat od wszelkiego rodzaju podatków. Ten ogromny przywilej podatkowy spowodował, że kto może to inwestuje swoje kapitały w nowo wzniesione budowle, odnosząc z tego ogromne korzyści, bo gdybyśmy tę „wolność podatkową” przeliczyli na brzęcząca monetę — to dałaby ona w efekcie niemal w wielu wypadkach wartość nowo wzniesionych domów. Dla tego też powstają niemal nowe miasteczka, np. w Warszawie Saska Kępa, Mokotów, Żolibórz i t.d. Te nowo powstałe domy wyposażone w nowoczesne urządzenia, w których komorne początkowo bardzo wysokie, w miarę ich przybywania, maleje — konkurują bardzo wydatnie z domami podlegającymi przepisom Ustawy o Ochronie Lokatorów, tym bardziej, że znaczenie większe od starych domów posiadają wygody.

I tutaj właśnie tkwi przyczyna obfitej podaży lokali w domach starych, która powoduje, że właściciele tych domów w obawie przed przostaniem lokali oddają je w podnajem po cenie poniżej norm ustawowych. W tej sytuacji odpada jeden z podstawowych warunków dla utrzymania przepisów wyjątkowych ustawy. Jeżeli władze nie projektują radykalniejszych cięć na drzewie naszego ustawodawstwa mieszkaniowego, to tylko dlatego, że nie byłoby wskazane zlikwidować od razu przepisów, które od lat kilkunastu obowiązują i do których życie i stosunki gospodarcze się dostosowały. W każdym razie przy tej sytuacji Ustawa o Ochronie Lokatorów staje się anachronizmem, który może doprowadzić do takiego paradoksu, że mieszkania czy lokale handlowe w domach nowo wzniesionych — mogą być tańsze od lokali, podlegających przepisom Ustawy.

I dlatego przystąpienie do powolnej likwidacji tej ustawy — należy przy dzisiejszej sytuacji uznać za wskazane i pożądane.

narodowe i katolickie, pełne przytem bojowego ducha.

Pacyfistyczne idee uporczywie wsączone naszej młodzieży nie padły na grunt podatny. Harcerstwo, pełne ducha narodowego, daleko odbiega od góry, która bezprawnie znalazła się w szeregach harcerskich, ażeby sanacji dać młodzieży.

Władze harcerskie nie powinny tu nic roztrząsać, wszystko jest w porządku, a harcerzom należy tylko ułatwić ćwiczenia z bronią w rękę, by każdy harcerz był żołnierzem od lat najmłodszych.

Po tych uwagach zagranicy należy iść bezwzględnie naprzód, bo to co się obcym nie podobało, to dla narodu polskiego jest właśnie dobre.

Do zwycięstwa i do Wielkiej Polski pójdzie naród wychowany w atmosferze wstrzemięźliwości, gotowości bojowej i dumy narodowej. Harcerze nasi dobrze się przysłużyli sprawie polskiej. Fakt ten dowodzi, że wbrew sztuczkom naszych „demokratów i liberałów” młode pokolenie wciela w życie idee narodową.

Adam Kukulski.

Echa Jamboree

Nasi harcerze, którzy brali udział w międzynarodowym zlocie skautingu w Holandii, wywołali swym zachowaniem i postawą szereg uwag prasy zagranicznej.

„Polska Zachodnia” z 9 września, (jest to organ jak wiadomo wojewody Grażyńskiego, naczelnika harcerzy), przytacza szereg zarzutów, stawianych harcerzom polskim przez zagranicę.

Harcerstwo polskie jest „pełne narodowej arogancji”, „militaryzacja polskiego harcerstwa sięga zbyt daleko” oraz „śmieszna” potrójna wstrzemięźliwość.

Niestety, „Polska Zachodnia”, reprezentująca bądź co bądź opinię na czele harcerzy, nie zajmuje wobec tych „zarzutów” żadnego stanowiska, pisze tylko, że władze harcerskie muszą to wziąć pod uwagę i to roztrząsać.

Opinia zagraniczna napełnia nas radością, że mimo, iż „naprawiacze” z p. Grażyńskim na czele od szeregu lat przestawili zwrotnie wychowania w harcerstwie, jest ono

obtom poszkodowany wniósł sprawę do Sądu Okręgowego, który skazał redaktora „Walki Ludu” Mitznera na 3 miesiące bezwzględnego aresztu, redaktora „Szpilek” Gaika na miesiąc i redaktora „Wiadomości Literackich” Grydzewskiego na miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania tej kary.

Obroncy skazanych zaapelowali, dowodząc, że zarzut semickiego pochodzenia nie może być traktowany jako obnaza. Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji, oddalając skargę apelacyjną.

Proces o zarzut nieryjskiego pochodzenia

Przed Sądem Apelacyjnym odbył się proces o zniesławienie redaktora Wojciecha Wasiutyńskiego, publicysty tygodnika „Prosto z Mostu”. Swego czasu w „Walki Ludu” umieszczony był artykuł, napadający na red. Wasiutyńskiego, w którym zarzucono mu, że pochodzi z rodziny żydowskiej. Tygodnik „Szpilki” zamieścił również charakterystykę Wasiutyńskiego, w której przypisano mu cechy semickie. „Wiadomości Literackie” zaś również zaatakowały Wasiutyńskiego w rubryce „Camera obscura”.

Przeciwno tym trzem wydawni-

O litość dla kobiet

(Henry de Montherlant — Litujmy się nad kobietami. (Pitié pour les femmes), przekład W. Rogowicza tow. wyd. Rój, 1937, str. 240).

Przed paru miesiącami zdawaliśmy na tem miejscu sprawę z pierwszej części trylogii powieściowej Montherlanta. Były to Dziewczeta, które wywołały skandale i proces, wytoczony autorowi przez jedną z jego wielbicielki, rzekomo prezeń sportretowaną, zwłaszcza w listach Andrei, głównej bodaj bohaterki powieści. Część ostatnia trylogii ma noś miano Na skraju przepaści, i czekają jej niecierpliwie w Francji i w całym chyba świecie, gdzie się wogóle czyta powieści, zwłaszcza te stempla francuskiego. Część środkowa trylogii nosi tytuł Litość dla kobiet.

Autor zachował tu tę samą technikę pisarską, co w części pierwszej. Jest to znów kombinacja listów, pamiętnika, oraz całych partij (dłuższych niż w I t.) zwyczajnego toku powieści w formie opowiadania od autora. Jeśli główna, powtarzam, bohaterka cz. I była Andrea Hacquebaut, prowincjonalna starzejąca się panna, to tu ustępuje ona miejsca (acz nie znika jeszcze sama z widowni) młodej i bardzo pięknej Solange, ostatniej kochance Piotra Costy, powieściopisarza, wyraźnego sobowtóra autora.

Costa pozostaje nadal postacią centralną powieści i on to sam głównie, jego przeżycia, a nade wszystko jego osobiste reakcje, jego przekonania i rozumowania, rzecz można przy teorii, zaznaczone i wyrażane przy każdej okazji, interesują czytelnika.

Osobiste życie Costy ułożyło się w sposób dość niezwykły, jednak nie tak bardzo wyjątkowy dla stosunków francuskich. Nie ma on żony, ma jednak syna, którego wychowanie powierza jakiejś dalekiej krewnej. I oto ta okoliczność, że chłopak nie wie, co to jest matka, że nie jest poddany matczynym wpływom, że nie zna matczynej miłości, wydaje się coście czemś wyjątkowo pomyślanem, bo to ułatwi mu w przyszłości rzekomo „właściwe” ustosunkowanie się do kobiet. Costa jest dumny z tego, iż potrafił tak wychować syna. Sam on idzie od miłości do miłości. Ma to być znakomity powieściopisarz, ale nie to twórczość literacka bynajmniej pochłania go i absorbuje, (mamy o niej tylko nieliczne wzmianki). Treścią jego jest miłość, a może właśnie walka z miłością. To jest również treścią książki.

Ostry konflikt między psychiką

mężczyzny a kobiety, ściśle: pomiędzy pojmaniem miłości przez każdego z nich — to motyw naczelnym i tej drugiej części. Och, jakże okrutny jest Costa w swych sądach o kobiecie, jak trafnie, przenikliwie, a zarazem ostro i zjadliwie ją ocenia! Litujmy się nad kobietami, jest dla nich w gruncie rzeczy bezlitosny. To też w konflikcie miłosnym winą jest zawsze po stronie kobiety, która za wszelką cenę pragnie nasycenia w miłości i woli krzywdę i cierpienie miłosne niżeli spokój bez miłosnych umiesień.

Według Costy kobieta zawsze się myli w tem, co myśli o mężczyźnie. Myli się też w wyborze sposobów zdobywania go. Rozdrażnia tylko mężczyźnę swą manją poświęcenia się, jest zdumiewająco niezręczna w postępowaniu z nim, jest niemal zawsze głupia, uparta. Oto cechy kobiety zakochanej. „Ależ one wszystkie są zakochane!” — mówi Costa.

A jednak ten niespospolity znawca kobiet, który ma dla nich „czułą pogardę”, jak mówi Norwid, pogardę, która się przekształca w litość, ten świetny autor, niezwykły Don Juan, „jest przenikany przez siłę kobiecą i dzięki niej wydobywa z siebie dźwięki”. Pasjonujące są strońce powieści, na których autor wypowiada swe utajone myśli, towarzyszące mu w przeróżnych sytuacjach, w których zawsze pierwszorzędną rolę gra kobieta. Jego złość,

Dwa kongresy przeciwalkoholowe w Warszawie

Jak wiadomo, równocześnie i w ramach obradującego w Warszawie XXI Międzynarodowego Kongresu Przeciwalkoholowego, odbywa się w stolicy pierwszy Międzynarodowy Katolicki Kongres Przeciwalkoholowy. W obradach obydwu zjazdów czynnikami katolickimi biorą bardzo żywy i czynny udział, doceniając znaczenie walki z tą wielką kłeską społeczną, jaką jest alkoholizm.

Na zebraniu inauguracyjnym kongresu ogólnego ks. kardynał Prymas Hlond wygłosił następujące przemówienie:

Wielki i genialny Prymas Belgii, Kardynał Mercier, mając lat 54 pisał te słowa: „Okoliczności spowodowały, że zacząłem badać zagadnienie alkoholizmu i wtedy przeraziłem się nie tyle ogromem tego zła, ile raczej tym, że do tej chwili nie znalazłem tego kapitalnego zagadnienia”.

Mimo niezaprzeczonego zdobycia ruchu przeciwalkoholowego, któż z nas poza niezbyt liczny gronem specjalistów i niezmierzonych apostołów trzeźwości nie mógłby powtórzyć tego znamiennego wyznania mechlńskiego myśliciela i porpurała? Sprawa alkoholizmu jest w dalszym ciągu ogółowi niemal obcą, jakby rezerwat niewielu fachowców. Literatura przeciw-alkoholowa nie ma należytego odgłosu w społeczeństwach. Ruchów trzeźwościowych nie traktuje się poważnie i nie wierzy się w ich skuteczność. Przeciwalkoholowe inicjatywy rządów są nieraz niedostateczne i niekonsekwentne. Tym się tłumaczy, że alkoholizm jako rozkładowy objaw społeczny grasuje nadal niepowstrzymanie, szerzy zastraszające spustoszenie społeczne, wyrządza nieobliczalne szkody gospodarcze, podgrzywa dalej żywotne i twórcze siły ludów a w dziedzinie moralnej działa jak tajfun, łamiąc to, co szlachetnego wyrasta z duszy człowieczej. Prze ogromne zadania piętrzą się jeszcze w tej dziedzinie przed społeczeństwami, państwami, Kościołem. Niech prace kongresu szeroko i głęboko za projektowane, niech obrady tak wybitnych znawców problemu, niech śmiało uchwały i wskazania dosadne Kongresu walnie się przyczynią

do zwalczania tej hańby i kłęski cywilizowanego świata.

Na zebraniu zjazdu katolickiego ks. kar. Kakowski odczytał pismo Ojca św., pochwalające myśl zwołania kongresu katolickiego przeciwalkoholowego do Warszawy, oraz opiekę i pomoc udzieloną tej inicjatywie przez arcybiskupa warszawskiego; w końcu tego listu Ojciec św. udziela uczestnikom błogosławieństwa apostołskiego.

Delegatem Ojca św. na kongresie katolickim jest ks. nuncjusz Cortesi, który w swym przemówieniu podkreślił radość, że może w imieniu Ojca św. uczestniczyć w uroczystej inauguracji Kongresu. Koniecznością dla Kościoła i Państwa jest zwalczanie nie alkoholizmu, tak bardzo rozpowszechnionego i wprowadzenie powszechnej trzeźwości. Szerzeniu się alkoholizmu sprzyja przede wszystkim rozwój przemysłu i środków komunikacyjnych oraz łatwota nabywania alkoholu, nawet dla najbiedniejszych. Drugą kłeską jest bezrobocie, oraz małe zarobki robotników, którzy uważają, że w alkoholu znajdują zaspokojenie głodu i zapomnienie. Wreszcie ogólny upadek wiary i obyczajności, spowodowany działalnością rozmaitych sekt, zerwał wewnętrzny węzeł, który może wszystkich od występków powstrzymać. Aby pijaństwo skutecznie zwalczyć, konieczne jest wskazywanie zgubnych środków alkoholizmu i jego obrzydliwości. Wszyscy, zarówno osoby prywatne i rządy winni przyczynić się do zwalczania tej kłęski społecznej, jaką jest alkoholizm.

Aby jednak skuteczną przeprowadzić walkę, należy usunąć źródła: łatwość nabywania alkoholu, nędzę bezrobocia i ducha antychrześcijańskiego w wychowaniu. W walce z alkoholizmem trzeba dobierać środków, które zdają się mniej efektywne, ale na dalszą metę są skuteczniejsze: jak np. prasa, zebrania, kina, przedstawienia itd. Kościół zawsze potępia pijaństwo, a wskazuje błogosławione skutki trzeźwości. Dziełu zwalczania społecznej kłęski alkoholizmu, wszyscy jak najintensywniej powinni się oddawać.

Z. N. P. gniewa się za przeniesienie bezbożnika

Socjalistyczny „Dziennik Ludowy” bandzo się złości, że władze szkolne przeniosły podobno z miejsca na miejsce kilku nauczycieli, którzy przekroczyli dopuszczalne granice w dążeniu do wyzyskania zatargu z ks. arcybiskupem Sapiehą dla swych „folksfrontowych” zamierzeń. To skandal wola „Dziennik Ludowy”, to nieczna zemsta (!) na tych ludziach, którzy wystąpili w obronie godności państwa (!) i t.p. Socjalistycznej gazecie wólfuje oczywiście bratni organ „Piomyka” — „Dziennik Poranny”. Organ ten wstawiony swym antymilitarycznym wystąpieniem w sprawie przeszkolenia wojskowego młodzieży szkolnej, wywleka sprawę niejakiego Adama Koło-

dzieja zam. dawniej w Toruniu (nauczyciela spod znaku Z.N.P.), o którym pisze:

„W czasie masowo organizowanych protestów w całym kraju przeciw ks. Sapieże, p. A. Kolodziej wygłosił w Łukowie przemówienie na wiecu. Dokładnie w miejscu po tym przemówieniu p. Kolodziej został przeniesiony na mocy § 51 z Torunia na Polesie”.

O ile nam wiadomo, przemówienie owego Kolodzieja w swej formie i treści było wręcz skandaliczne i stanowiło prowokację dla ludności katolickiej. W tych warunkach jest rzeczą zrozumiałą, że jako nauczyciel musiał ponieść karę. Ze się to ZNP nie podoba to jasne.

Na czytelników krótkiej oparte pamięci, tudzież na smaku. Dwie to bazy wiekiste Jak granit! Chcesz krytykiem być

Wystarczy chęci! Wczoraj jeśli sarkales na stylu zawilość. Głos, — że dziś, że niejasno tłumaczy

się miłości. Jutro znów jasność stylu zalecisz innemu — Czytelnicy przepomną nim spytają „czemu”? I będą stylu twego wielbisk blyskawice...

Bo tylko smak i tylko jeszcze twój koniecznie,

Dasz im na miejsce prawdy, istniejącej wiecznie.

Ale wróśmy do Montherlanta i jego „Litości”. Nikt nie może nazwać tej książki lekturą budującą. Zbyt rażący jest subiektywizm autora w rzeczach moralności. Brak mu tej odpowiedzialności pisarza, o której tak pięknie i poważnie pisze Mauriac. Ale trudno mu odmówić wirtuozostwa, przenikliwości psychologicznej, wreszcie inteligencji, błyskotliwej francuskiej inteligencji, która czaruje i podbija znawców literatury. Niewątpliwie przewrotność sądów Montherlanta przypomina nieraz Anatola France'a, jest on jednak od tego ostatniego szerszy i bardziej uczuciowy.

Z uznaniem trzeba podnieść, że Rój zachowuje w druku pisownię po prawą, t. zn. dawną, zastosowaną konkretnie przez tłumacza, Wacława Rogowicza, zgodnie ze stanowiskiem cłbrzymiej większości naszych pisarzy.

Czyż ten ironiczny ustęp nie przy pomina czytelnikowi np. takiej charakterystyki krytyka literackiego przez Norwida:

„Niema — bo jak krytyki rzemiosło sprężyste,

St. Cyw.

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

W dzielnicach wschodnich jeszcze dość pogodnie, rano mgły. W pozostałych — pogoda naogół chmurna i mglista z drobnymi gęzigniętymi deszczami, zwłaszcza w godzinach porannych. Chmury warstwowo-kłębiaste. Podstawa chmur niskich około 600 m. Widzialność rano słabsza, w ciągu dnia dobra.

Nieco ciepłej.

Umiarkowane wiatry z kierunków południowych (w gorach halny). Wiatry górne z kierunków południowych z szybkością do 50 km/godz. z porami.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

— Wyjazd pielgrzymki do Częstochowy. Wielka pielgrzymka do Częstochowy K. S. M. wyrusza dziś o godz. 12-iej po krótkim nabożeństwie i poświęceniu sztandaru Nacjonalistycznego Stowarzyszenia Mężów Ostrej Bramy przez J. E. ks. Arcybiskupa Metropolita.

Uczestnicy pielgrzymki proszeni są o przybycie do Ostrej Bramy na godzinę 12-ą, poczym procesyjnie wyruszą na stację kolejową.

Powrót pielgrzymki w poniedziałek dnia 20 b. m. o godz. 9 m. 50 rano.

Z MIASTA.

— Rzemieślnicy z Poznania. W związku z akcją osadnictwa rzemieślników chrześcijan na ziemiach polnocno-wschodnich przyjeżdżają w tych dniach do Wilna członkowie prezydium wielkopolskiego związku rzemieślników chrześcijan, mianowicie prezes Włodzisław Sobczak i wiceprezes Andrzej Trawinski.

— Winianie poznajcie Wilno. Miasto żyje pod znakiem Wystawy Radiowej. Nic więc dziwnego, że Z. P. T. uczestników najbliższej niedzielnej wycieczki skieruje do nas na Garnizonowego, gdzie można będzie poznać się z cudownym światem tal i dziwów.

Zbiórka punktualnie o godz. 12 w ogródku przed bazyliką.

SPRAWY I MIEJSKIE

— Dotacje na rzecz instytucji dobroczynnych m. Wilna. Magistrat wyasygnował 57.287 zł. tytułem bez zwrotnej dotacji na rzecz instytucji dobroczynnych w Wilnie. W stosunku do miesiąca poprzedniego jest to suma mniejsza. (h)

— Nowe chodniki na ulicy Mickiewicza. W najbliższym czasie magistrat przystąpi do układania nowych chodników i krawężników na ul. Mickiewicza na jej odcinku od placu Marszałka Piłsudskiego do Mostu Zwierzynieckiego. (h)

— Zwierzyniec przez 4 godziny był pozbawiony wody. Wczoraj dzielnica Zwierzyniecka przez cztery godziny pozbawiona była wody, na skutek robót restauracyjnych prowadzonych na moście Zwierzynieckim. Pod mostem tym przeczodzi rura zasilająca Zwierzyniec wodą. Podczas robót dopływ wody musiał być czasowo zahamowany. Wszelkie alarmujące pogłoski, że dzielnica ta na dłuższy czas zostanie bez wody są bezpodstawne. Mimo prowadzonych robót dopływ wody odbywać się będzie normalnie. (h)

SPRAWY KUBANICZE

— Strajk piekarzy wileńskich? W związku ze strajkiem między właścicielami piekarni a pracownikami piekarskimi, który powstał kilka dni temu na tle nie przestrzeżenia umowy zbiorowej i zatrudnienia robotników w zakładach ponad normalną ilość godzin, zaszedł nowy fakt, który grozi wybuchem łada cież strajku. Na zebraniu w niedzielę Ch. Zw. pracowników piekarskich postanowili poczynić odpowiednie kroki celem zlikwidowania zatargu. Ponieważ jednak do porozumienia nie doszło, postanowiono przeprowadzić strajk dzielnicowy w tych zakładach, które nie przestrzegają ustanowionych przepisów i umowy zbiorowej. (p)

Składki i ofiary na Stronictwo Narodowe w Wilnie można wpłacać w P.K.O. konto Nr. 700.352.

Bójka między Bundowcami a Rewizjonistami na ulicy Niemieckiej

Podczas „Sądnego Dnia”, na ulicy Niemieckiej wydarzył się następujący wypadek:
Jakub Barysznik (Rydzka Śmigłego 34) członek socjalistycznej organizacji robotniczej „Bund” naprzekór poświęconym zwyczajem, stanął pośrodku ulicy i Niemieckiej i sprzedawał gazetę „Bundu”, ukazującą się w Warszawie „Folkscajtung”.
Przechodzący obok Szolom Leweter, zapalony członek organizacji rewizjonistycznej w

— Zebranie cholewiarzy. Chrz. Zw. Zaw. pracowników cholewiarzy powiadamia swoich członków, że dziś o godz. 17 wiecz. w lokalu ul. Metropolitalna 1 odbędzie się walne zebranie. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne.

SPRAWY WOJSKOWE

— Dyplom oznak wojskowych. W dniu powitania powracających z manewrów wojsk, w dn. 15 bm., gen. Skwarczynski zwołał w imieniu I Dywizji Legionów na ręce prezydenta miasta ozdobny dyplom nawiązania Wilnu oznak pułkowych.

Dyplom umieszczony jest w skórzanym oprawie. Okładka zewnętrzna zaopatrzona jest w tłoczonej skórze stylizowany fronton Ostrej Bramy z napisem „I Dywizja — Wilno”. Dyplom wykonany na pergaminie wedle projektu artysty Józefa Horyca, zaopatrzone jest w tekst pisany odręcznie ozdobną grajką: pt. „I Dywizja Wilno”.

Pod tekstem umieszczone są oznaki pułkowe I-iej Dywizji Legionów związane sznurami o barwach Viruti Murari.

Ważny ten dokument symbolizujący związek serc żołnierskich z Wilnem umieszczony zostanie w Muzeum Miejskim.

KRONIKA POLICYJNA

— Z Zakładu Poprawczego w Wieliczaniech zbiegi w czasie pracy w ogródku Jan Usacz, osadzony przez Sąd Grodzki w Zakładzie, ostatnio zamieszkały przy rodzicach w Wilnie ul. Koszykowa 41.

— Wyszedł z domu i zaginął. W dniu 14 bm. wyszedł z domu (Nowogrodzka 10) Antoni Marciniak i dotychczas nie powrócił. Poszukiwania zarządzone.

— Kradzież w Łazni Agresta. W poczekalni łaźni Agresta przy ul. Mostowej dokonano wczoraj kradzieży na szkodę Heleny Zaleskiej, której skradziono torebkę z pieniędzmi i dokumentami.

Złodziej ukrył się w jednym z pokoi łaźniowych, tam otworzył okno i zbiegił w nieznanym kierunku. Okradzieży powiadomiono trzeci komisariat. (h)

Teatr i muzyka

— Teatr muzyczny „Lutnia”. Dziś po cenach propagandowych grana będzie operetka Planquette „Dzwony z Corneville”. „Róża Stambułu”. Jutro wraca na repertuar operetka Leo Falla „Róża Stambułu”.

„Noc w Wenecji” grana będzie jako przedstawienie z cyklu propagandowych w niedzielę najbliższą.

Najbliższa premiera. W końcu przyszłego tygodnia wchodzi na repertuar operetka mistrza Johanna Straussa w opracowaniu reżyserskim M. Dowmunta.

Inauguracja sezonu zimowego nastąpi w dniu 15 października wystawieniem operetki Abraham „Kwiat Hawaju”.

Występy artystów opery warszawskiej odbędą się w „Lutni” w dwóch słynnych i popularnych operach, a mianowicie „Rigoletto” i „Cyrulik Sewilski”.

Na ekranie

„CASINO”. Film „Bohaterowie morza” oparty jest na dość dowolnej przeróbce powieści K. Kiplinga „Kapitanowie Zuchy”, — główne role kreują: Freddie Bartholemer, Lionel Barrymore i Speuser Tracy, ale istotną „gwiazdą” jest morze; morze burliwe i zwirowane; morze jako żywiciel rzesz rybactwa; — jako przyjaciel, któremu można zwierzyć najtajniejsze marzenia młodzieńcze i wreszcie, jako wielki grób wszystkich ludzi morza.

Film jest wybitnie „męski” — nie ma w nim żadnej roli kobiecej; przyjaźni chłopca, rozpuszczonego jednaka milionera, z dziełem marynarzem Manuelem — przyjaźń która rośnie i krzepie wśród rozlicznych przygód i zdarzeń, w wir których wpadł przypadkowo młody Harvey — tworzy istotną akcję filmu. Każdy młody chłopak, który marzy o karierze marynarza — powinien ten film zobaczyć. (Ina).

Sztandar dla wojska fundują organizacje społeczne

W dniu 15 b. m. odbyło się posiedzenie Komisji wykon. Komitetu fundacji sztandaru dla Dywizjonu Artylerii Lekkiej w Wilnie, na którym omawiano cały szereg spraw związanych z wykonaniem sztandaru. Dotychczas następujące organizacje społeczne zawodowe złożyły dobrowolne ofiary:

Zw. Lesników 50 zł., Pow. Zw. Inwalidów Woj. 25 zł., Okr. Zw. Inwalidów Woj. 25 zł., Kresowy Zw. Ziemian 20 zł., Urzędnicy Izby Kz. 58 zł., Bank Gosp. Kraj. 50 zł., Cech stolarzy, Bednarzy i tapic. 50 zł., Zrzeszenie urzęd. B. G. K. 25 zł.,

Zw. Kup. i Przem. a conto 100 zł., Ch. Zw. Zaw. murarzy i betoniarzy 70 zł., Ch. Zw. Zaw. piekarzy 50 zł., Ch. Zw. rzemieślników i własn. 100 zł., Ch. Zw. Zaw. kelnerów 20 zł. i Ch. Zw. Zaw. dozorców dom. 50 zł.

Komisja wykonawcza ukonstytuowała się w sposób następujący: przewodn. p. Edmund Kowalski, sekr. p. Wł. Ostrowski, skarbnik p. Józef Pakosz wicecyr. B. G. K.

Dalsze składki na rzecz funduszu sztandarowego należy wpłacać do Banku Gos. Kraj. na rachunek Komitetu. (p)

Posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego O szybszy remont mostu Zwierzynieckiego

W dniu 13 bm. w Urzędzie Wojewódzkim odbyło się kolejne posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego, w którym poraz pierwszy wziął udział nowomianowany dyrektor Izby Skarbowej W. Gajewski.

Na posiedzeniu tym m. in. były rozpatrywane następujące sprawy: projekt rozporządzenia porządkowego wojewody o wewnętrznym oświetleniu domów w Wilnie, budżety dodatkowe na rok 1937/8 uchwalone przez Rady Powiatowe w Mołodziecznie i Wilejce, odwołanie Rady Gminnej w Bohuniu od decyzji Brasławskiego Wydziału Powiatowego w sprawie budżetu na r. 1937/8, odwołania od wymiaru specjalnych opłat drogowych oraz sprawa

ubezpieczenia pracowników samorządowych w powiecie postawskim.

Po wyczerpaniu porządku obrad członek Wydziału Woj. Z. Ruszczyk w imieniu właścicieli nieruchomości oraz mieszkańców dzielnicy Zwierzynieckiej zwrócił się do wicewojewody z prośbą o interwencję w sprawie przyspieszenia remontu mostu Zwierzynieckiego i uporządkowania przez Zarząd Miejski ulic na trasie objazdowej, z której jest zmuszona korzystać kilkudziesiętna rzesza mieszkańców tej dzielnicy wobec zamknięcia na czas dłuższy mostu, łączącego „Zwierzyniec” z miastem. Wicewojewoda przyrzekł zająć się tą sprawą.

Wystawa owocowa w Wilnie

W październiku w dniach od 21 odbędzie się poraz pierwszy w Wilnie wielka wystawa owocowa organizowana przez Wileńską Izbę Rolniczą.

Jako miejsce wystawy przewidziane są hale wystawowe w ogró-

dzie po-Bernardynskim.

Wystawa będzie dostępna zarówno dla zawodowych ogrodników jak i amatorów i obejmie ekspozycję z całej Polski. Lepsze ekspozycje, szczególnie nadające się na eksport, będą nagrodzone. (p)

Ludność Lidy owacyjnie wita wojsko powracające z manewrów

LIDA. Wracający z manewrów garnizon stacjonujący w Lidzie był uroczystie witany u wrót miasta. U wylotu ulicy Zamkowej przy Placu Chwały zbudowano bramę powitalną, przy której burmistrz Józef Zadzurski w otoczeniu delegacji związków i stowarzyszeń społecznych

oraz pocztów sztandarowych i młodzieży w serdecznych słowach powitał wkraczające wojsko w imieniu mieszkańców Lidy. W imieniu wojska dziękował społeczeństwu za owację p. Majewski. Ludność miasta tłumnie wybiegła na ulice, obrzucając maszerujące wojsko kwiatami.

Sz. Prenumeratorów z prowincji

prosimy o niezwłoczne informowanie nas o każdym wypadku nieregularnego otrzymywania numerów „Dziennika Wileńskiego” — Poręczne to nam jest dla reklamacji w urzędach pocztowych w celu uporządkowania doręczeń.

ADMINISTRACJA „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO”.

Z za kotar studio

Audycje z Wystawy Radiowej w obecności zwiedzających

Dzisiaj zwiedzający Wystawę „Radio dla miasta i wsi” w gmachu Kasyna Garnizonowego będą mogli być w studio radiowym podczas trzech audycji. O godz. 12.25 Koncert w wykonaniu Orkiestry Wileńskiej pod dyrykcją Wł. Szczepańskiego, w programie utwory Moniuszki i Gładunowa. O godz. 18.10 wystąpi przed mikrofonem wiolonczelista Arnold Roesler i wykona popularne melodie Valentiego, Müffata, Dawydowa, Albaniza i Karłowicza.

O godz. 20.55 reportaż z Wystawy Sławoniewskiego (na wszystkie Rozgłośnie Polskie).

POWSZECHNA WYSTAWA RADIOWA W BYDGOSZCZY

Na terenie miasta Bydgoszczy rozpoczęte już zostały prace przygotowawcze do wielkiej powszechnej wystawy radiowej, która odbędzie się w bieżącym sezonie radiowym w okresie od 30 października do 14 listopada rb. Organizatorem wystawy bydgoskiej jest Zarząd miasta kr. Bydgoszczy.

Wystawa ta ma zobrazować dorobek przemysłu radiotechnicznego, jak również elektrotechnicznego całego kraju.

KSIAŻE POETOW — VERLAINE

Dzisiaj o godz. 21.45 Rozgłośnia Poznańska nada kwadrans poetycki poświęcony twórczości Pawła Verlaine'a, jednego z najgenialniejszych poetów. W kwadransie tym poza omówieniem biograficznym, będą recytowane strofy poety, wstrząsające subtelną czułością ośniewające mistrzostwem formy i nastroju. Nieśmiertelne wiersze, za które słusznie należy się ich twórcy dumne miano „Księcia poetów”.

ZOFIA GODLEWSKA DYREGUJE ORKIESTRĄ RADIOWA

Jakkolwiek radiosłuchacze nie widzą przez swój aparat radiowy osoby dyrygują-

cego, ale wszystkich zapewne zajmie koncert, który poprowadzi dyrygent-kobieta, Zofia Godlewska. Pod jej to kierownictwem wykona orkiestra P.R. dziś o godz. 17.00 utwory Webera, Wagnera oraz Haydna Symfonię D-Dur.

RADIOWY RECITAL SKRZYPCOWY FELIKSA EYLEGO

Dzisiaj o godz. 22.00 wystąpi przed mikrofonem skrzypek polski, stale przebywający w Ameryce, Feliks Eyle. Wybitny ten artysta odegra interesujące utwory, mianowicie Sibeliusa Balladę, Strawinskiego Serenadę i Tarantelę z suity na tematy Pergolesiego i t. p. Bezpośrednio po tym koncercie, śpiewaczka Stefania Grabowska wykona pieśni ludowe hiszpańskie, opracowane przez Edwarda Moullé. Obie audycje są służyć na uwagę radiosłuchaczy.

ZBIOR OKOPOWYCH

Ten interesujący rolników temat poruszy dziś o godz. 12.15 red. Romuald Wętkowicz przed wileńskim mikrofonem.

KONCERT WIOLONCZELOWY ARNALDA ROSLERA

Dzisiaj o godz. 18.10 na Wystawie Radiowej transmitowany będzie koncert nowej po waznej wileńskiej siły muzycznej, wiolonczelisty Arnalda Röslera, który obejmuje w roku bieżącym klasę wiolonczelową w wileńskim konserwatorium. W programie recitalu utwory Cassado, Albaniza, Karłowicza i innych.

Sprostowanie.

We wczorajszej wzmiance p. t. „Wystawa Radiowa w Wilnie” wkradła się omyłka, dotycząca koncertu z dnia 21 września. Wina ona brzmić: „We wtorek, dn. 21 września koncert kameralny. Złożą się nań utwory Brahmsa i Schuberta w wykonaniu kwartetu wokalnego „Pro Arte” pod dyr. prof. Adama Ludwiga, oraz prof. Włodzimierza Trockiego i Leopolda Horackiego (fortepian na 4 ręce)”.

Czerwona flaga na ul. Zawalnej

Wczoraj około godz. 12-iej w czasie wzmożonego ruchu na ul. Zawalnej, komuniści zarcucili na druty telegraficzne czerwoną flagę z odpowiednimi napisami i zbiegli zanim przechodne zorientowali się o co chodzi.

Straż ogniowa przy pomocy drabiny mechanicznej komunistyczną flagę usunęła.

W tymże dniu na ul. Wielkiej i Niemieckiej policja zatrzymała kilku wyrotowców, którzy rozrzucali ulotki o wyrotowej treści. (h)

Ukazał się nowy (15) numer narodowego dwutygodnika „SPRAWY OTWARTE”. Numer przynosi: artykuł p. Wiktora Trościanki pt. „Sztuka”, w którym autor wspomina lata szkolne, artykuł p. Lesława Wicha „Wskaźcie drogę!” na tematy wychowania narodowego, polemikę p. Wacława Jastrzębca z artykułem „Nowy Most” p. St. B., oraz liczne rubryki stałe.

„Sprawy Otwarte” prosimy żądać w Wilnie we wszystkich kioskach, na prowincji zaś w urzędach pocztowych.

Prenumeratę opłacać można pocztowym przekazem rozrachunkowym Nr. 8, Wilno 1.

Polskie Radio Wilno

Piątek dnia 17 września 1937 r.
6.15 Pieśń poranna. Gimnastyka. Muzyka. Audycja dla szkół. 11.15 „Zrękowiny w Czarnolesiu”—słuchowisko dla szkół. 11.40 Toscanini dyryguje. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dzień pol. 12.15 „O zbiorze i przechowywaniu okopowych. 12.25 Koncert w wyk. Orkiestry Wileńskiej. Transmisja z Wystawy. 13.00 Piotr Czajkowski — wyjątki z baletu „Jeziro Łabędzie”. 13.15 Mała skrzyneczka prowadzi Ciocia Hala. 13.25 Jerzy Bizet. Suita „Arleżanka”. 15.00 Jazzowa orkiestra B.B.C. 15.10 życie kulturalne miasta i prowincji. 15.15 „Wybór nareczony”. Dokończenie noweli E.T.A. Hoffmanna. 15.25 z Operetek Pawła Abrahama. 15.45 Wiad. gosp. 16.00 Rozmowa z chorymi ks. kapelana M. Rekas. 16.15 Muzyka salonowa w wyk. Tria Rozgłośni Poznańskiej. 16.45 Życie jak przed dwudziestu w kami — reportaż z Palestyny. 17.00 Koncert w wyk. Ork. P.R. pod dyr. Zofii Godlewskiej. 17.50 Czy bakterie chorują? — pog. 18.00 Dokąd i jak jechać? Prowadzi E. Piotrowicz. 18.10 Recital wiolonczelowy Arnolda Röslera. 18.45 Wileńskie wiad. sportowe. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 Pieśni polskie w wyk. Mieczysława Saleckiego. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Z operetek”. Koncert rozrywkowy. 20.45 W przerwie „Dzień wiecz”. 20.55 „Radio dla miast i wsi” — reportaż. 21.45 „Książki poetów” — kwadrans poetyki. 22.00 Recital skrzypcowy. 22.25 Pieśń Carmencity (hiszpańskie pieśni ludowe). 22.50 Ostat. wiad. i komunikaty. 23.00 Tańczenie. 23.10 W przerwie muzyki tanecznej „Fraszki na dobranoc”.

Giełda warszawska z dn. 16, IX, 37.

Dewizy:
Berlin 212,97 212,11
Gdańsk 100,00 99,80
Amsterd. 291,30 292,02
Londyn 26,21 26,28
N. J. czeki 529¹/₂, 530¹/₂
Paryż 17,83 18,03
Praga 18,46 18,51
Akcje:
Bank Polski 105,75
Papier:
4 i pół proc. wewnętrzna 55,60 55,10
3 proc. poz. inw. 1, em. 67,75
3 " " " 2 " 68,50 ser. 82,75
5 proc. konwersyjna 61,75 —
5 " kolejowa 57,25 —
6 " dolarowa — kupon —
4 " premj. dolarowa 38,75 38,50
7 " stabiliz. — kupon —
4 " konsolid. 58,25 58,50
Waluty:
Dol. amer. 529¹/₂, 527
Marki niem. 128,00 122,00

Giełda zbożowo-towarowa i Inlarska w Wilnie z dnia 16 IX, 37.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (ten za 1000 kg. f-co wag. st. sal.). Ziemiopłody—w ładunkach wagonowych, mąka i otręby—w mniejszych ilościach.

W słotych:
Zyto I stand. 696 g/l *) 23,75 24,50
Zyto II stand. 670 g/l *) — —
Pszonica I stand. 730 g/l*) 28,35 29,25
Pszonica II stan. 710 g/l*) 27,75 28,25
Jęczmień I stand. 678/673 g/l — — —
Jęczmień II stand. 649 g/l 20,00 — 20,50
Jęczmień III stand. 620,5 g/l 19,00 — 20,00
Owies I stand. 468 g/l 21,00 — 22,00
Owies II stand. 445 g/l 19,00 — 20,00
Gryka 610 g/l 19,50 — 20,00
Siemię lniane b. 90% f-co wag. st. sal. 39,50 — 41,00
*) Przy ulgowych taryfach, z których korzystają młyny wileńskie na tyto i pszenicy ceny loco Wilno kalkulują się o 30—45 groszy taniej w odległościach powyżej 200 km.

Telegram

Kino „CASINO” Wilno

Akceptujemy „ZIEMIA BŁOGOSŁAWIONA

M. tro Goldwyn Mayer

KOMUNIKAT.

Niniejszym podajemy do łaskawej wiadomości P. T. Publiczności, że zdo-
byliśmy wyłączność wyświetlania w Wilnie najpotężniejszego dzieła filmu
1937 — 38 wspaniały epos życia Wschodu

ZIEMIA BŁOGOSŁAWIONA

z Paulem MUNI i Luizą RAJNER w rol. gł.
Premiera już wkrótce Dyrekcja kina „CASINO”

Polskie Kino Nowy triumf
Światowid króla pieśni **Jana Kiepury**
w filmie **„W blasku słońca”**
Dzieło szarego człowieka, którego talent wznosił na wyżyny
Nad program aktualia

Hurtownia szkła, fajansu, porcelany, naczyni kuchennych

DOM HANDLOWY **T. ODYNIEC** WILNO,
WIELKA 19

Najnowsze płyty gramofonowe



Ten się nie spóźni nigdy

do szkoły, biura, urzędu, teatru, opery,

kto ma zegarek od **W. JUREWICZA**
Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 4. Tel. 25-15

PRYWATNA KOEDUKACYJNA
SZKOŁA POWSZECHNA
„NASZA SZKOŁA”
I PRZEDSZKOLE
B. MACHCEWICZOWEJ
Adama Mickiewicza 19-22
Przyjmuje zapisy codziennie od 11-14
Bezpłatnie komplety jęz.
francuskiego i niemieckiego



O. Matkiewicz

Wilno, Zamkowa 12

vis à vis Skopówki

poleca

ZEGARY I ZEGARKI

różnych firm

oraz wyroby jubilerskie

Tamże solidna naprawa zegarków z pełną gwarancją

Pośrednictwo pocztowe

Przy Polskim Składzie Aptecznym

Farm. Władysława Trubilły

Wilno, Ludwisarska 12, róg Tatarskiej

Przyjmuje listy polecane i telegramy. Sprze-
daje znaczki i druki pocztowe po cenach

nominalnych.

Specjalność ziola lecznicze.



UNIWERSYTECKA 2,

to nowy adres

znanego

zegarmistrza

M. Wyszomirskiego

byłego majstra firmy

A. Rydewski w Wilnie

Uniformy szkolne

poleca z własnych i powierzonych

materiałów po cenach b. przystęp-
nych chrześcijańska firma

Wilhelm Dowgiąłło

Św. Janka 6, tel. 22-35

Dopuszczalny jest kredyt.

Teraz czas

sadzić truskawki

i byliny, zamawiać

drzewka owocowe

poleca ogrodnictwo

W. WELER

WILNO, SADOWA 8, TELEF. 10-57.

Sz. Kl. zapraszamy odwiedzać nasze

szkółki! Cennik wysyłamy bezpłatnie.

PAN

Tylko u nas uroczy
film POLSKI i piękny
kolorowy nadprogram

Nieodwołalnie tylko dziś i jutro

KSIĄŻĄTKO

LUBIEŃSKA, BODO i inni

HELIOS

Kocham cię, lecz jesteś moim wrogiem...
bohaterka „Czarnej Anioła” i BRIAN
Mette Oberon AHERNE w potężnym dramacie miłosnym

„ZABRONIONE SZCZĘŚCIE”

Film niezapomnianych wrażeń i niezwykłego napięcia. Nad progr. Dodatek kolor. i aktualia

Najtańsze źródło

zakupów w firmie
chrześcijańskiej

pończoch, skarpet, rękawiczek, bielizny, galanterii, trykotaży

W. NOWICKI

Własna wytwórnia **OBUWIA** Ostatnie nowinki sezonowe

Wszystko dla skór od A — do Z

po cenach konkurencyjnych poleca

JAN FRLICZKA

Wilno, Wielka 11
Telefon 19-89



Nigdy nie jest zapóźno

myśleć o zdrowiu, tym bar-
dziej jeżeli cierpisz na cho-
robę: nerek, pęcherza, wątroby, kamieni żółciowych, ziej przemiany ma-
terii, na bóle artretyczne, czy padagryczne, wzdęcie brzucha, odbijanie się
lub skłonność do obstrukcji. — Pamiętaj, że nigdy nie będzie za późno
o ile używać będziesz ziół moczopędnych „DIUROL”, które zapobiegają
nagromadzeniu się kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia
substancji, zatrzymujących organizm. — Dziś jeszcze kup pudełeczko ziół
„DIUROL”, a gdy przekonasz się o dodatnich skutkach ich działania, za-
lecać będziesz swym znajomym. Sposób użycia na opakowaniu. Orygi-
nalne ZIOŁA „DIUROL” GAŃSECKIEGO (z kogutkiem), sprzedają apteki
i składy apteczne

POLSKI SKLEP

Julii Gniadkowskiej

WIELKA 26.

poleca galanterię damską, męską i
dzieciną. Wielki wybór. Ceny kon-
kurencyjne. Gorsety. Pasy lecznicze.
Wyrób własny.

CHCESZ BYĆ PIĘKNA?



UŻYWAJ
MYDŁO
HALINA

MAGISTRA PAŹDZIESKIEGO
ZADĄC WIEDZIE

Mieszkania i pokoje

MIESZKANIE 2-pokojowe z kuchnią po-
szukuje. Oferty do Adm. „Dzien. Wil.” dla
K. J.

PRZYJMĘ do kompletu ucznia. Solidna
opieką przy rodzinie. ul. Jakóba Jasińskiego
18 m. 10 Kulikowska.

POKÓJ do wynajęcia dla solidnej osoby.
Ludwisarska 7 m. 2. Oglądać od 10 rano do
5 p. p.

2-2 POKOJE poszukuję bez mebli z używ.
kuchni. Wilkomiarska 1 m. 5.



Kupno i sprzedaż

SPRZEDAJE SIĘ plac 4344 m² przy szo-
sie Kalwaryjskiej za Bołtupiem. Dow. się:
z-k Archanielski 4. Abramowicz.

BIURKO jesienne, starożytnie w dobrym
stanie okazynie do sprzedania Piwna 6-5.

PSZCZOŁY do sprzedania w ulach war-
szawskich i dadanowskich, ul. Legionowa 38.
2125-3

WAGON wyborowych jabłek: antonówek,
pepingów i innych do sprzedania. Adres:
przyst. kol. Werenów, folw. Bartoszuży, 10
kln. Kozłowski. 900-4

Nauka

STUDENT U.S.B. z wieloletnią praktyką
udziela lekcji w zakresie gimn. humanist.
(z j. niem). Specjalność: języki, matematy-
ka. Wiadomość w Administracji.

Ogłoszenie o przetargu

Zarząd Miejski w Nowej Wilejce ogła-
sza przetarg nieograniczony na wykonanie
instalacji elektrycznej około 100 punktów
światłych w rzeźni i bekoniarni.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 27
września o godz. 12-iej w lokalu Zarządu
Miejskiego, do którego do terminu należy
złożyć oferty w zalakowanych kopertach,
oraz wadium w wysokości 3 proc. sumy
oferowanej.

Druki kosztorysów otrzymać można w
biurze Zarządu Miejskiego codziennie od
godz. 10-12 za zwrotem kosztów, gdzie
można informować się o przetargu i prze-
rzeć projekty.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo
unieważnienia przetargu, zlecenie robót w
zmienionym zakresie i dowolny wybór ofe-
renta.

BURMISTRZ
(J. Rzepiela).

Praca poszukiwana

TECHNIK dentystyczny, Polak poszukuje
pracy od pp. lekarzy. Zgłoszenia do „Dzien.
Wil.” pod „Technik”. 2098-2

SIOSTRA - PIEŁĘGNIARKA wykonuje
wszelkie zabiegi a także zajmie się prowa-
dzeniem domu i kancelarii. Wilno, ul.
Lwowska 39 p. Butkiewiczowa dla pie-
łęgniarki.

ZDOLNY MŁODZIEŃC posiadający prak-
tykę biurową, sumienny, energiczny, dobre
świadectwa, — poszukuje jakiegokolwiek
pracy, najchętniej w jakimś biurze, magazy-
nie, handlu i t. p. Wymagania skromne.
Łask. zgłosz. do Adm. „Dzien. Wil.” dla
„K. D.” 2079-3

UCZCIWA wdowa z dwojgiem dzieci po-
szukuje mieszkania za pracę na swoim
utrzymaniu. Adres ul. Tatarska 12-24.

KUCHARKA zgodzi się do wszystkiego
poszukuje pracy. J. Jasińskiego 6-2 (wej-
ście z frontu).

OCHMISTRZYNI samodzielna, zna dobrze
kuchnię, praktyczna, wymaga skromne.
Szkaplerna 35-7 od g. 9 do 3. 2080-2

KRAWCOWA poszukuje szycia po domach.
Zgłoszenia do Adm. „Dz. Wil.” pod „Kraw-
cowa”, tamże adres.

MŁODA paniąka z ukończeniem szk. Han-
dlowej poszukuje pracy w dziedzinie prak-
tyki, ul. Trębacka 24-4.

Zguby

ZGUBIONY index Nr. 6127 wydany przez
Wydział Prawa U. S. B. na imię Tadeusza
Koryckiego — unieważnia się.

Pomóżmy bliźnim!

SEKRETARIAT Stronnictwa Narodowego
w Wilnie, Mostowa 1 uprasza członków
Stronnictwa o zaofiarowanie ubrania na
(wysokiego) biednego i bez pracy narodowca

NA KUPNO LEKARSTWA drogiego, a
niezbędnego, o łaskawe najskromniejsze
ofiary prosi ciężko chory, Łask. ofiary w
adm. „Dz. Wil.”, tamże adres.

WDOWA CHORA znajdująca się bez środ-
ków do życia, mająca dwie dziewczynki u-
czącej się lat 16 — 15 prosi o łaskawą po-
moc materialną na książki i odzież. Tow.
św. Paula stwierdziło. Adr. w Adm. „Dz.
Wileńskiego”.

SIEROTA, bez krewnych i znajomych,
chora na gruźlicę, mogłaby szczerze za-
robić na życie. Niestety, brak maszyny. O
pomoc w kupieniu której błaga. Adres w
adm. „Dz. Wil.”.

MŁOSIERDZIU naszych czytelników go-
rąco polecamy b. biedną wdowę z 2-giem
uczącym się dzieckiem o dopomożenie wyku-
pienia maszyny do szycia założonej w su-
mie zł. 50 plus procenta, — jest szwaczka
i maszyna stanowi jedyny zarobek. Spraw-
dzona przez Tow. Św. Wincentego à Paulo.
Adres w Admin. „Dziennika Wileńskiego”.

HUGO WAST.

ZŁOTO

Przekład autoryzowany z języka hiszpańskiego.

(P O W I E Ś C)

XXV

CHZEGO NIGDY OCZY NIE WIDZIAŁY

Ołbrzymie miasto, które Rosz Sil-
berstein uważał za Babilon wzmiann-
kowany w prorocztwach, napełniło
się cudowną wionią wiosny Kongresu
Eucharystycznego.

Choćby się tysiąc lat plawiło w
błocie wiarołomstwa nie zatrze się
znak Boży, jaki Kongres Euchar-
ystyczny wycisnął w jego sercu.

Ani w czasach apostołskich, ani
w katakumbach, ani wśród wojen
krzyżowych nie widziano i nie sły-
szano podobnego zbiorowego wyzna-
nia wiary, jak to było w przepelnio-
nych ludnością zdumionych ulicach
ołbrzymiego miasta.

Buenos Aires, znające wszelkie
rodzaje grzechów, wolne było z mi-
łosierdzia Bożego od tego obrzydli-

wego grzechu bluźnierstwa, który
splamił inne miasta.

Na okres pięciu dni zamarło ży-
cie handlowe, polityczne i społecz-
ne. Nie wystarczyło poprostu ani cza-
su na inne sprawy, ani też nie inte-
resowano się nimi.

Dnie pełne jasności, noce złąc-
ce się gwiazdami. Przyjaźń rąk so-
bie nieznanych. Słodycz ust gor-
zkich. Epidemia zapału w powietrzu.
Sztandary różnych państw i jedna
tarcza, jeden symbol niemal na
wszystkich drzwiach.

Buenos Aires znajdowało się w
stanie łaski.

Setki głośników wzdłuż bulwa-
rów rozpowszechniały zarządzenia,
wiadomości, nabożeństwa, kazania i
śpiewy.

Park Palermo, z dumą utrzymują-
cy krzyż, zakwitł, jak łaska Aarona.
Popołudniu, gdy przybył kardy-

95

nał Legat Papieski, nawet uparte du-
chy uczyły, że ich obojętność byłaby
smieszny udawaniem i dały się u-
nieść prądowi.

Maurycy Kohen uległ prowadzą-
cej go ręce do portu.

Niesłychane tłumy zapelnily chod-
niki ulic, którymi miał wjeżdzać ten
ambasador króla bez wojska.

Po raz pierwszy w historii Ko-
ścioła Papież wysłał za ocean włas-
nego Sekretarza Stanu.

Maurycy Kohen, obrzezany w Sy-
nagogie, ochrzczony w Kościele Ka-
teedralnym, wróg zażarty katolicyz-
mu, z prostej ciekawości przybył na
powitanie kardynała, którego ukaza-
nie się na pokładzie statku zelektry-
zowało tłumy.

Nie podziwiał bynajmniej majesta-
tu purpurata. Nie drgnął, jak nie-
gdyś, gdy się musiał przeżegnać zna-
kiem krzyża. Z niesmakiem słuchał
tego czystego głosu, który rozsiwał
po mieście i po całym świecie za po-
średnictwem setek i tysięcy głośni-
ków skrzydlate słowa modlitwy:

„Zwiastun pokoju bożego, jakie-
go świat nie może dać... Oby ani jed-
no serce nie uniknęło wołania Serca
Jezusowego... Uczuciom naszym to-
warzyszy nadzieja w modlitwie... W

imię Ojca i Syna i Ducha świętego...”

Ciche lzy spływały po wielu po-
liczkach.

Buenos Aires schylało kornie gło-
wę i wsluchiwało się we własne
serce, odbierając błogosławieństwo
papieskie.

Maurycy Kohen, zachmurzony,
smutny, mierzyl przepaść, jaka od-
działała go od tych wierzeń.

Nie widział mostu, pozwalające-
go mu przebyć ją ani na tym, ani na
tamtych świecie.

Oguszał go głos szpizowy dzwo-
nów. Sztandary, tarcze, okrzyki, mu-
zyka orkiestr wojskowych, rozczu-
niały w nim zawziętość.

Ukrył się w domu Tamary, zdala
od śródmięscia.

Tamara wskazała mu miejsce w
księdze Daniela, gdzie się znajdowa-
ła piękna modlitwa.

„Wysłuchaj, Panie, modlitwy i
błagania służki Twego. Zwróć obli-
cze Twoje dla Ciebie samego na o-
puszczoną świątynię.

„Spójrz na miasto, które zywya
imienia Twojego, gdyż nie zasyłamy
swych modłów do Ciebie dla spraw-
iedliwości naszej, lecz dla wielko-
ci miłosierdzia Twojego... Wysłu-
chaj, Panie, i spełnij... Nie zwlekaj

dla Ciebie samego, gdyż imię Twoje
zywiane jest przez miasto i naród
Twoj...”

Maurycy nic nie odrzekł. Tama-
ra pozostawiła więc prokorów i z ru-
chliwością swej rasy, pozwalającą
przejść nagle od modlitwy do interes-
sów, odezwała się:

— Czyś zauważył dzisiejszy kurs
złota w Londynie? Rzuc okiem na tę
notatkę.

Złoto w Londynie zaczęło spadać.
Spadało w ciągu trzech dni.

Z 22 szylingów za funt złoto do-
szło szybko do 160, tak iż i tym ra-
zem określano wagę w uncjach. Za-
trzymawszy się chwilowo na tym
kursie, spadło znowu.

— Dlaczego spada? — zapytała
Tamara. — Czy to jakiś podstęp?
Ale czyż?

Maurycy odparł opryskliwie:
— Skądże mogę wiedzieć?

— Może ma rozum ten człowiek,
że nie kupił ani grama? Co sądzisz
o tym?

— Nic to mi nie obchodzi.

— Czy jesteś zmęczony?

— Tak.

— Połóż się więc i prześpij się.

(D. c. n.).

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, za granicą zł. 6.—
CENY OGŁOSZENI: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 łam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr., za tekstem (5 łam.) 30 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za
słowo zł. 0,15, słowo tłuste zł. 0,25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% niżki. Administracja zastrzega
sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń niżej.